

Wielki pokaz lotniczy w stolicy

WARSZAWA (PAP)

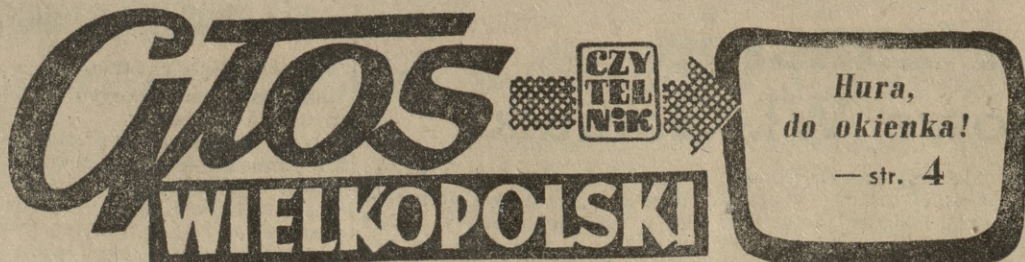
Kulminacyjnym punktem tegorocznego Tygodnia Lotnictwa pozostanie niewątpliwie największy po wojnie pokaz lotniczy, który odbył się 8 bm. w Warszawie. Obawy jego organizatorów i wszystkich miłośników lotnictwa nie sprawdziły się w niedzielę panowała w Warszawie piękna bezchmurna pogoda. Nic też dziwnego, że na lotnisku Babice zebrały się niezliczone wprost tłumy mieszkańców stolicy.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego zostaje wciągnięta na maszt biało-czerwona flaga. Miejsca na trybunie honorowej zajmują członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz, ministrowie, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych, prezes Aeroklubu PRL, dowódca wojsk lotniczych, gen. bryg. J. Frey-Bielecki, oraz przedstawiciele delegacji wojsk lotniczych krajów socjalistycznych przybyłych na Tydzień Lotnictwa.

Pokaz lotnictwa sportowego rozpoczynają trzy szybowce „Jastrząb”, które w równej linii lądują przed trybunami. Następnie z wysokości 1300 m skaczą spadochroniarze: rekordzistka świata Skatulska oraz czołowi skocz-

Cena 50 gr

Nakład 104566



Rok XIII Wydanie A

Poznań, wtorek 10 IX 1957

Nr 215 (4235)

BAŁTYK MORZEM które łączy narody miłujące pokój

Wywiad Władysława Gomułki dla duńskiej agencji prasowej „Ritzau”

WARSZAWA (PAP)

I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka udzielił odpowiedzi na pytania, postawione mu przez korespondenta duńskiej agencji prasowej „Ritzau” — red. Delhoffa. Poniżej podajemy tekst pytań i odpowiedzi:

PYTANIE: Jakie jest stanowisko Polski w sprawie Bałtyku i jak, zdaniem Polski, powinny się układać stosunki między państwami nadbałtyckimi?

ODPOWIEDZ: Morze Bałtyckie od dawna zbliżało i wiązało narody żyjące nad jego brzegami, ułatwiało ożywioną wymianę gospodarczą, wzajemne wpływy kulturalne i się żyło ich postępowi. Jednocześnie niejednokrotnie był Bałtyk, jego wybrzeże i jego rejon terenem działań wojennych, tu padły pierwsze wystrzały II wojny światowej. Od pierwszego do ostatniego dnia wojny nie ustawały nieomal walki w tym rejonie.

Po II wojnie światowej i w następstwie dalszych wydarzeń powstał nad Bałtykiem nowy układ stosunków. Z jednej strony wzrasta znaczenie gospodarcze Bałtyku. Rozwija się pomyślnie gospodarka krajów rejonu bałtyckiego i Skandynawii. Powstają i zarysowują się coraz szersze możliwości wymiany gospodarczej, kulturalnej i naukowej między państwami całego tego rejonu. Polska odzyskuje swe ziemie nadbałtyckie. Ma to nie tylko ogromne znaczenie dla Polski i jej aktywizacji jako państwa morskiego. Ma to znaczenie dla aktywizacji Bałtyku: Wybrzeże Pomorskie i Warmińskie w ramach państwa niemieckiego było drugorzędny terenem gospodarki morskiej wobec istnienia i rozwoju portów na Morzu Północnym i w ogóle wobec drugorzędnej roli tych obszarów w gospodarce niemieckiej.

Obecnie 500 km wybrzeża polskiego posiada obszerne zaplecze — Polskę szybko rozwijającą się i nawiązującą najszerze kontakty gospodarcze ze światem — aż do Dalekiego Wschodu. Cięża też ku temu Wybrzeże obrotu niektórych obszarów państw sąsiadujących z Polską — zwłaszcza obrotu wysoko uprzemysłowionej i rozwijającej szeroko wymianę międzynarodową Czechosłowacji.

Bałtyk może mieć duże i rosnące znaczenie dla wymiany Wschód-Zachód, jeżeli postępować będzie odprężenie w stosunkach międzynarodowych. Tak ułożyły się sprawy, że

w rejonie bałtyckim i skandynawskim mamy państwa należące do paktu atlantyckiego, mamy państwa należące do paktu warszawskiego i wreszcie państwa nie należące do żadnego paktu. (Podkreśl. red.).

Obecny układ stosunków w rejonie Bałtyku i Skandynawii stwarza więc z jednej strony poważne możliwości pokojowego rozwoju wszechstronnej wymiany i współpracy, z drugiej strony również poważne niebezpieczeństwa dla narodów tego rejonu. Nie ma przy tym wątpliwości, że narody tego rejonu gorąco pragną pokoju.

Jaki stąd wniosek?

Wniosek wyciągamy taki: Jest możliwe i jest konieczne, aby narody rejonu bałtyckiego i skandynawskiego dokonały próby stworzenia na Bałtyku i wokół Bałtyku obszaru pokojowego, konstruktywnego współistnienia państw o różnych ustrojach i różnych o-

Dokończenie na str. 2

W BELGRADZIE przed przybyciem polskiej delegacji

BELGRAD (PAP)

Komitet Miejski Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego wydał w poniedziałek odezwę w związku z wizytą polskiej delegacji partyjno-rządowej. W odezwie ten komitet zwraca się do mieszkańców Belgradu, by wyszli we wtorek na powitanie dostojnych gości i przyjaźni bratniej socjalistycznej Polski.

Odezwą podkreśla, że rozmowy, jakie będą prowadzili członkowie przywódcy Polski i Jugosławii, będą miały doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaźnej współpracy między obu krajami.

Narody Jugosławii — głosi odezwa — żywią podziw dla walki narodu polskiego o wyzwolenie, niezawisłość i socjalizm, podobnie jak teraz śledzą z uznaniem wysiłki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Frontu Jedności

Epilog na padu na kierowcę taksówki

(Inf. wł.)

W maju br. dwaj przedsiębiorcy mieszkający w Białogostku 20-letni Czesław Wojtkowiak i 17-letni Ryszard Kuc porzucili bez wypowiedzenia pracę i wyjechali w nieznane. Kiedy dotarli do Poznania — fundusze były na wyczerpaniu. Wobec tego postanowili dokonać napadu rabunkowego. W tym celu za pozostałe pieniądze nabyli noż myśliwski i pistolet wodny. Następnie weszli do taksówki i kazali się zawieźć na Osiedle Warszawskie. Gdy przybyli do celu i kierowca upominał się o zapłatę otrzymali od Wojtkowiaka cio nożem w ramię, z pewnością na tym nie skończyłoby się, gdyby zbrodniarzy nie spłoszył nadjeżdżający samochód.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Wojtkowiaka na 2 lata więzienia, a Kuc na umieszczenie w zakładzie poprawczym. (ak)

Dierwsze po Październiku ogólnopolskie dożynki



Chłopi z Wielkopolski ze swoim wiechem. CAF — fot. Czarnogórski

Delegacja polska na XII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA (PAP)

17 września br. rozpocznie się w Nowym Jorku XII regularna sesja Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, w której weźmie udział delegacja polska w składzie: przewodniczący delegacji — A. Rapacki, minister spraw zagranicznych; delegaci: J. Winiewicz — podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, J. Michałowski — ambasador, stały przedstawiciel PRL przy ONZ St. Gajewski — ambasador PRL we Francji, A. Krajewski — ambasador PRL w Egipcie zastępcy delegatów: prof. M. Lachs — dyrektor departamentu w MSZ, B. Jeleń — dyrektor departamentu w MSZ prof. Lychowski — radca ekonomiczny ambasady PRL w Stanach Zjednoczonych.

Z Poznania do USA

(Inf. wł.)

Kupcy i rzemieślnicy polscy w Stanach Zjednoczonych wykazują coraz żywsze zainteresowanie dla współpracy handlowej z Polską. Jednym z przejawów tego zainteresowania jest nawiązanie kontaktu między firmą poznańskiego rzemieślnika p. Jana Bolesławskiego (artystyczne wyroby marmuranowe — ul. św. Leonarda 19) a zrzeszeniem kupców i rzemieślników polskich w USA z Brooklynu. P. Bolesławski produkuje od dwóch lat m. in. „miodownik wielkopolski”. Firma Pol-Art z USA zapewniła już stały odbiór wyrobów kuźniarskich, w szczególności miodownika w miesięcznych partiach od 10 — 20 ton.

Dla rozszerzenia kontaktów handlowych z rzemiosłem polskim (chodzi głównie o artykuły spożywcze) p. Adam Bałaban — prezes „Pol-Artu”, przylatuje do Polski 12 bm. W ciągu dwóch tygodni pobytu w naszym kraju odwiedzi on Poznań, Warszawę, Kraków i Wrocław. (M)

Wyrok w procesie Zenona Wolnego i współoskarżonych

SZCZECIN (PAP).

9 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie ogłoszony został wyrok w procesie przeciwko byłemu wiceprzewodniczącemu Prez. MRN w Szczecinie — Zenonowi Wolnemu oraz współoskarżonym: Gabrielowi Prusak, Józefowi Dulińskiemu i Henrykowi Remiszewskiemu.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni byli członkami bandy, mającej na celu rabunek przy użyciu broni palnej. M. in. Zenon Wolny, Gabriela Prusak i Józef Duliński mieli zamiar dokonać rabunku pieniędzy przedsiębiorstwa „Orbis”.

Sąd W. wódzki w Szczecinie wymierzył im następujące kary: Zenonowi Wolnemu — 10 lat więzienia, Józefowi Dulińskiemu — 7 lat więzienia, Gabrielowi Prusak i Henrykowi Remiszewskiemu po 6 lat więzienia.



Myśliwce odrzutowe przed startem.

CAF — Fot. Grzęda

kowie — Chmielarczyk i Kosińska.

Po wylądowaniu podejchają oni do trybuny honorowej, wręczając przedstawicielom władz centralnych wiązanki kwiatów.

Jak w kalejdoskopie zmieniają się teraz punkty efektownego programu.

Po zakończeniu bogatego programu odbyło się tradycyjne zakończenie pokazu oraz parada w której wzięło udział 360 samolotów.

Owocnych obrad!

Takie szczere, płynące z serca jak i politycznego rozumu, życzenia towarzyszą rozpoczynającej się dziś wizycie polskiej delegacji partyjno-rządowej w bratniej Jugosławii. Życzenia takie płyną z Polski — i tak samo wita polskich gości społeczeństwo Jugosławii.

Fakt, że na jugosłowiańskich lotniskach czy dworcach kolejowych przy powitaniu polskiej delegacji rozbrzmiewać będzie właściwie jedna melodia hymnu narodowego — gdyż hymnem jugosłowiańskim jest Mazurek Dąbrowskiego ze zmienionymi tylko kilkoma nutami refrenu — posiada wymowę symbolu. Ogromną ilość faktów, jakie przyniosły ostatnie dwa lata, w szczególności ostatnie miesiące: wzajemne owocne wizyty delegacji partyjnych, gospodarczych, naukowych czy kulturalnych, zawarte umowy o wymianie handlowej, współpracy naukowo-technicznej i kulturalnej, umowa między bankami, porozumienie dotyczące kooperacji handlowej — wszystko to pozwala na wyciągnięcie jak najbardziej pozytywnych wniosków.

Ciemny okres stosunków między obu krajami i obu partiami należy do bezpowrotnej przeszłości. Ugruntowała się w konkretnym działaniu, korzystnym dla obu stron odrodzona przyjaźń i szeroka współpraca. Ugruntowała się po zwycięstwie polskiego października, który w pełni i od pierwszych chwil został poparty przez Jugosławię; na hasłach, które w Polsce i w Jugosławii brzmiały tak samo. Niepodległość — demokracja — socjalizm! Oparia się o wspólny cel — budownictwo socjalizmu i o zbieżność poglądów na wiele podstawowych zasad współpracy międzynarodowej, o rozumienie — przy całej specyfice narodowej i wynikających z tego wielu różnicach w budownictwie socjalistycznym — potrzeby solidarności wszystkich sił socjalizmu na świecie, potrzeby współpracy i jednności państw socjalistycznych, opartej o wzajemną równość, szczerą i zaufanie w stosunkach i nieingerowanie w sprawy wewnętrzne, a przede wszystkim uznającą zasadę, że socjalizm należy budować tylko tak, jak tego pragnie naród i w taki sposób, jak tego wymagają konkretne, różne w różnych krajach warunki.

Wizyta i związane z nią rozmowy rozpoczynają się więc pod dobrymi auspiciami. Niesposób jest już dziś konkretnie mówić o wynikach tych rozmów. O tym, że będą one ważne i znaczące, zdają sobie sprawę zarówno społeczeństwa obu naszych krajów, jak i opinia publiczna na świecie.

Przedmiotem rozmów staną się bezspornie zagadnienia dalszego rozszerzenia i udoskonalenia szerokiej form współpracy między obu krajami i partiami. Możliwości ku temu istnieją i mogą być z korzyścią dla obu społeczeństw.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Witold Trampeczyński w Wiedniu

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie ministra handlu i odbudowy Austrii dr. Fritza Becka, w dniu 9 bm. udała się na Międzynarodowe Targi w Wiedniu delegacja polska z ministrem handlu zagranicznego Witoldem Trampeczyńskim.

Ważne dla pań!

„Moje pończochy świadczą o mnie”

ŁÓDŹ (PAP)

Gdyby hasło: „Moje nogi świadczą o mnie” miało nadal rację bytu, nogi naszych pań, odziane w pończochy łódzkich Zakładów im. Jurczaka, wystąpiłyby swym właścicielkom niezgorsze świadectwo.

Gwóźdźem sezonu będą w tym roku pończochy „stretch”. Za granicą wypierają one coraz bardziej zwykłe kryształki, są bowiem robione z równie cienkiej przędzy, lecz odpowiednio przygotowanej dzięki czemu są niezwykle elastyczne i trwałe. Już we wrześniu fabryka im. Jurczaka przekaże do sprzedaży pierwszych 8 tys. par, w IV zaś kwartale aż 40 tys. par.

Walka i praca przekuwamy w czyn nasze plany i zadania

Przemówienie dożynkowe Wł. Gomułki

WARSZAWA (PAP).

W niedzielę obchodzone w Warszawie tradycyjne święto wsi polskiej — ogólnopolskie dożynki. Na Stadionie Dziesięciolecia ponad 100 tysięcy ludzi witało serdecznie przedstawicieli władzy państwowej, kierownictwa partii, urzędników politycznych oraz delegacje z wszystkich regionów i miast polskich. W czasie uroczystości gospodarz dożynek — Władysław Gomułka, wygłosił przemówienie, przyjmowane gorącymi oklaskami.

Przemówienie Władysława Gomułki

Po wstępnych słowach powitania uczestników dożynek i sekretarza KC PZPR oświadczył m. in.:

Ciechę było zebrać plony w tym roku. Jeśli mimo ulewnych deszczów, przedłużających się żniw, wyłęgania zboża, można dzisiaj powiedzieć, że plony zbóż będą wyższe od średniej za ostatnie trzy — cztery lata, to zawdzięczamy to starszym i młodszy — z jaką przez ostatnie tygodnie walczyli przeciwko niełaskawym żywiołom, ich żony i dzieci, w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych, zawdzięczamy to ofiarom i poświęceniu pracowników PGR-owskich. Za ten upór, za plony, uratowane dla kraju — za służbę oni na gorące podziękowanie.

Do wzbudzenia zawziętości w pracy szerokie mas chłopskie, do walki o wyższe plony przyczyniła się niemało nowa polityka rolna partii i rządu.

Program działania ujęty przed 8 miesiącami w „Wyzwoleniu polityki rolnej” jest konsekwentnie realizowany.

Zapowiadaliśmy uporządkowanie spraw chłopskiej własności ziemi, zwrot gruntów, które były zabrane ich właścicielom bezprawnie lub do których opuszczenia zmuszono kogoś naciskiem ekonomicznym. Grunta te są już prawie w całości zwrócone, zaś chłopom, którzy jeszcze nie mieli arów nadania na ziemię, otrzymaną od państwa, wydaje się je w tempie przyspieszonym. O tym, jak wzmogło to poczucie odpowiedzialności wśród chłopów, świadczy fakt, że w tym roku po raz pierwszy od czasu wojny — za brakło u nas tzw. wolnej ziemi.

Zapowiadaliśmy wydatne zmniejszenie dostaw obowiązkowych, których jeszcze zniesić całkowicie nie można, ale które zmniejszamy stopniowo od II zjazdu naszej partii.

Dotrzyaliśmy słowa. Od stycznia przeszliśmy na całkowicie wolny skup mleka, zgodnie z postanowieniem powziętym jeszcze w roku ubiegłym. Od sierpnia dostawy obowiązkowe zbóż bądź zostały całkowicie zniesione dla najbardziej potrzebnych gospodarstw, bądź wyniosły o trzydzieści proc. mniej niż w roku ubiegłym, a cena płacona za nie, podniesiona została o 100 proc. Przeszło 700 tysięcy gospodarstw w kraju z grupy chłopów małopolskich zwolniono z dostaw obowiązkowych zupełnie.

Równocześnie rozpoczęta została zapowiedziana rewizja klasyfikacji gruntów, stanowiąca podstawę wymiaru świadczeń obowiązkowych. Ponowną klasyfikację podjęto już w 200 gromadach na obszarze pół miliona ha, a równocześnie — tam gdzie to było możliwe i uzasadnione — oparto się tymczasowo na przedwojennej klasyfikacji gruntów.

Zapowiadaliśmy poważny wzrost zaopatrzenia wsi w maszynę i budulec. Wartość maszyn, narzędzi rolniczych, traktorów oraz silników przeznaczonych dla chłopskich gospodarstw — indywidualnych i spółdzielczych — wzrosła z 440 milionów złotych w roku ubiegłym do 1 miliarda 140 milionów w roku bieżącym. Ilość tarczy z 780 tysięcy m do 1 miliona 670 tysięcy m, cementu — z 600 tysięcy ton na 900 tysięcy ton. Czy to dosyć? Daleko nie dosyć. Jest przy tym szereg ostrych braków jak na przykład: niewykonanie planu produkcji cegieł przez nasz przemysł. Tym niemniej dla każdego jest widoczne, że wydatnie podnieśliśmy zaopatrzenie

wsi w wyroby przemysłowe.

Zapowiadaliśmy objęcie kredytem wszystkich grup gospodarstw chłopskich oraz zwiększenie sum przeznaczonych na kredyt produkcyjny dla chłopów. Ogólna wysokość pożyczek inwestycyjnych dla chłopów, która w roku ubiegłym wyniosła 650 milionów, w tym roku przeznaczona suma 1 miliarda złotych. Państwo ma zamiar dalej swój wkład w te pożyczki powiększyć.

Zapowiadaliśmy szeroki rozwój samorządnej organizacji kolek rolniczych i odróżnienia różnych form spółdzielczości wiejskiej oraz szczególnie wydatne poparcie dla najwyższej z tych form, jaką jest spółdzielczość produkcyjna.

Jak to się urzeczywistnia? Kolek rolniczych powstało już 9,5 tysiąca. Faktem niezaprzeczalnym jest, że kółka rolnicze są już dzisiaj szerokim ruchem, który otwiera przed wsią nowe możliwości rolniczego postępu, sąsiedzkiej współpracy i obrony drobnych gospodarstw przed wyzyskiem.

A jak jest ze spółdzielczością? Ponad 200 zakładów mleczarskich państwo przekazało już chłopskim spółdzielniom mleczarskim. Do końca roku przekaze ich ponad 600. Spółdzielczość kredytowa, obejmująca ponad milion rodzin chłopskich, odzyskała swój samorząd i odbyła niedawno swój zjazd ogólnokrajowy. Odradza ją się spółdzielnie ogrodnicze, spółdzielnie wyrobu cegieł, sto warzyszenia melioracyjne. — Tworzą się pierwsze chłopskie spółdzielnie maszynowe.

O spółdzielniach produkcyjnych można powiedzieć, iż dobrze się stało, że rozwiązały się te, które były tworzone przymusem lub na niedrogość fundamentach. Żle się stało, że razem z nimi — na skutek zamieszania, wrogich nacisków oraz bierności w szeregu działaczy wiejskich — uległo rozwiązaniu szereg spółdzielni zdrowych, mających piękna przyszłość przed sobą. Jednak te, co zostały na placu, są w większości swej zdrowe i przybijają na siłę.

Idziemy ku lepszemu

Wytężenie nowej polityki rolnej są i będą dalej konsekwentnie wcielane w życie. Ich wyniki w produkcji i w dochodach gospodarstw chłopskich stają się coraz bardziej widoczne. Spis czerwcowy wykazał wzrost o 700 tysięcy sztuk pogłowia trzody. Liczba krów wzrosła o 4 proc., a dotychczasowa sprzedaż mleka przez chłopów państwu pozwala przewidzieć ogólny przyrost w roku bieżącym o 350 milionów litrów.

W pierwszym półroczu tego roku nasz przemysł tłuścizowy dał o przeszło 12 tysięcy ton więcej masła i smalcu.

Za ostatnie pół roku wieś uzyskała — w porównaniu z pierwszym półroczem 1956 roku — o półtora miliarda złotych więcej za żywiec i o 1 miliard 300 milionów więcej za mleko. Zmniejszenie wymiaru dostaw zbóż i ziemniaków oraz zwiększona cena dostaw przyniesie wsi wzrost dochodu o 1 miliard 700 milionów złotych.

Ten bilans za 8 zaledwie miesięcy jest najlepszą odpowiedzią na pytanie, czy idziemy, czy też nie idziemy ku lepszemu. Żaden człowiek uczciwy, trzeźwy nie może zaprzeczyć, że idziemy.

Tak krawiec kraje...

Ale ta sama uczciwość i trzeźwość w ocenie sytuacji na kazuje nam mówić o niebezpieczeństwach, o przeszkodach — które nam stoją na drodze.

Trzeba żyć według zasady: „Tak krawiec kraje, jak mu materiał staje”. W ostatnich la-

tach królowaliśmy szerzej niż mie- liśmy własnej materii, królowaliśmy szerzej kosztem materii po- żytecznej. Musimy oddać to, co pożyczaliśmy i krajać już tylko z własnego. Innej polityki prowadzić nie wolno i nie można.

Importujemy na kredyt np. masło. Tylko w br. obelaliśmy z tego tytułu nasz bilans handlu zagranicznego sumą 12 milionów dolarów, a równocześnie mamy zapas smalcu i słoniny. Trzeba sobie powiedzieć, że będziemy na przyszłość jeść tyle masła, ile wyprodukujemy go w kraju. Chłopi winni nam podnieść produkcję mleka, aby było więcej masła w kraju, aby własną produkcją zaspokoić w pełni zapotrzebowanie naszego rynku. Ludność zaś winna w większym stopniu przechodzić na spożycie tłuścizów wieprzowych, których własna produkcja jest dostateczna. Nie możemy wywozić smalcu i przywozić masła, gdyż za każdy kilogram importowanego masła trzeba by eksportować 4 kg smalcu.

Ponadto musimy przeciw bu- dować nowe fabryki, aby dać pracę dzieciom chłopskim i robotnikom, które dorastają rokrocznie do wieku pracy. Musimy rozbudowywać zakłady, aby po- tróić produkcję cementu i in- nych materiałów budowlanych już w najbliższych latach, aby zwiększyć ilość traktorów, siew- ników, młocarni, motorów w bieżącym planie pięcioletnim. Potrzebne są środki finansowe i materiały dla doprowadzenia prądu elektrycznego do dal- szych 400 tysięcy zagrod chłopskich, jak to jest zaplanowane na najbliższe trzy lata. Słowem musimy stale rozwijać naszą gospodarkę narodową. Musimy inwestować wielkie sumy, dużą stosunkowo część dochodu narodowego, gdyż tylko w ten sposób można rozszerzać bazę dla wzrostu stopy życiowej lud- ności pracującej w mieście i na wsi.

Pędźmy precz spekulantów i pijaków!

Wszelkie rachuby na pod- niesienie czegokolwiek do- chodu bez pracy biją w naród i muszą być jak najostre- znie zwalczone. Dlatego dziś głów- nym wrogiem zarówno chłop- ów jak i robotników jest spe- kulacja, złośliwość, jest każ- dy, który się tego dopuszcza. Spekulanci, którzy wykupili ma- szyny z GOM, oszukując i państwo i chłopów, którzy się wkładli do spółdzielni, do młyny, który zagarnia lub kradnie po prostu budulec i rozmaite surowce — oto wróg, który stanął na drodze do da- szszej poprawy sytuacji. Chłop- współgospodarz ojczyzny, nie może mieć dlań pobłażania, ani dla tych, którzy mu w tej podłej robocie pomagają.

Przyrodni bratem zło- dziejstwa i spekulacji jest, jak wiadomo, pijactwo. Ktoś nie wie, ile brudnych spraw się załatwia przy wódecie, ilu uczciwych ludzi zostało wcią- gniętych w bagno nadużyć tym sposobem, ile krwi prze- lewane jest na wsi przez pi- janych chuliganów?

Państwo nie może służyć dobrze swym obywatelom, o- bywatele nie mogą być spo- kojni o swą przyszłość, je- żeli brak jest dyscypliny, po- rzadku poszanowania włas- ności społecznej.

Robotnicy i chłopci mają o- becnie pełną możność wypeł- niania swej roli gospodarzy kraju. Dalsze w wyborach do Sejmu dowód swej dojrza- łości i zaufania do władzy lud- owej. Ale to nie wystarczy. W walce o ład, dyscyplinę o- bywatelską, o uczciwość w stosunku do państwa musimy okazać większą pomoc wład- zy ludowej. Każdy dzień wy- maga od każdego uczciwego człowieka, aby okazał się god- nym współgospodarzem ojczy- zny, aby w praktyce poczu- wał się do odpowiedzialności za losy swego kraju.

Kończąc swoje przemówie- nie Wł. Gomułka powiedział:

Przed nami, przed całym narodem wyrastają coraz to nowe zadania. Inne były te zadania w momencie, kiedy Polska Ludowa przed laty 13 powstała do życia, inne są obecnie i inne będą za lat kil- ka, czy kilkanaście. Wspólna

cechą tych zadań jest to, że mają one zawsze na celu tro- skę o człowieka pracy, o lud pracujący w mieście i na wsi, o jego lepszy i kulturalniej- szy byt, o rozwój, siłę i bez- pieczeństwo naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Walka i pracą przekuwa- my w czyn nasze plany i za- dania. Jednym z głównych warunków powodzenia w tej pracy i walce jest sojusznictwo robotniczo-chłopski. Na nim opiera się gmach Polski Lu- dowej.

W tym uroczystym dniu do- żynek, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotni- czej, pozdrawiam wszystkich pracujących chłopów, wszyst- kich spółdzielców, wszystkich robotników rolnych i zara- zem składam im podziękowa- nie za ich znoję i ofiarny trud.

Władysław Gomułka i J. Cyrankiewicz przyjęli A. Bevana

WARSZAWA (PAP)

Dnia 9 bm. i sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjęli przebywających obecnie w Pol- sce członków Labour Party i brytyjskiego parlamentu — p. A. Bevana i p. Jennie Lee. W czasie przeszło dwu- godzinnej rozmowy dokonano pożytecznej wymiany poglą- dów w szeregach i bezpośredniej atmosferze.

Ollenhauer za nawiązaniem stosunków z Polską

BONN (PAP)

Nawiązania stosunków dy- plomatycznych z Polską i innymi krajami demokracji ludowej oraz kontaktów tech- nicznych z NRD domagał się w poniedziałek Ollenhauer, przemawiając na konferencji prasowej w Marburgu.

Przewodniczący SPD, stwier- dził m. in.: NRF powinna u- normować stosunki z Pol- ską już rok temu. Czy unor- mowanie to ma nastąpić przez zawarcie niemiecko-polskiego układu handlowego, utworze- nie w obu państwach konsu- latów, czy też przez nawią- zanie stosunków dyplomatycznych — zależy od uznania celowości jednego z tych spo- sobów. Zdaniem Ollenhauera, można podjąć próbę nawiąza- nia z Polską pełnych stosun- ków dyplomatycznych.

Podsluchane, podpatrzone...

Ciepłym uśmiechem słońca, któ- re nie skąpi tego poranku swych blasków miastu, wita Warszawa najlepszych zeńców.

Autokarami i pieszo ciągną ku stadionowi. Przegrzają im czę- sto gęsto regionalne kapele ludo- we. Delegacji wielkopolskiej, któ- ra zajmuje aż dwa segmenty sta- dionu, towarzyszą dudziarze spod Jarocina. Grupie śląskiej przegry- wa orkiestra górnicza. Galowe mundury. U wysokich czap kity czerwonych piór. A obok pływ delikatne jak mgiełka koronki kun- sztoweńce czepów śląskich ele- gantek.

Tradycyjny hejnał dożynkowy! Zaledwie milikna tony ligawek i bazonów, a statystyczne oczy sta- dionu kierują się w jedno miej- sce, co powtarzać się będzie wielo- krotnie, skąd dobiega stara pieśń „Od zielonego gaju”. Otoczony wieniem ludowych zespołów spie- wa cór polonowanych regionów. Dwunasty segment stadionu przy- pomina ukwieconą łankę.

Sum aprobaty i brawa. To ka- pele ludowe grają poloneza. Prym wiodą wielkopolscy dudziarze we- spół z kobylarzami z Podhala. Przy wtórze tej muzyki od posze- gońnych delegacji odrywają się korowody dożynkowe. Mozaika kolorów. Rozsypane jak płatki stoburwego kwiatu sylwetki tan- cerzy i śpiewaków łączą się w je- dny ogromny półkółko. Nad koro- wodem kołyszą się tradycyjne „przepróżki”. Przodem plyną ku trybunie honorowej, na której sie-

Wywiad Władysława Gomułki dla duńskiej agencji prasowej „Ritzau“

(Dokończenie ze strony 1)

rientacjach politycznych (pod- kreślenie — red.).

Aby wykorzystać wszyst- kie istniejące możliwości współ- pracy gospodarczej, nauko- wej i kulturalnej, aby wspólnie rozwiązywały wspólne za- gadnienia — a takich zagad- nień jest wiele i w całokształ- cie ich wzajemnych stosunków gospodarczych i w gospodaro- waniu Bałtykiem jako szla- kiem żeglugowym, jako zespo- lem portów, miast nadmoro- skich, uzdrowisk, terenów tu- rystyki i wypoczynku, jako źródłem bogactw naturalnych. Chodzi o to, aby w ten sposób Bałtyk stał się w pełni mo- rzem, które łączy.

Zarazem chodzi o to, aby podjąć wspólnie wszystkie moż- liwe środki, które by zapobie- gały konfliktom na Bałtyku i w rejonie Bałtyku. Mogłyby to być np. układy o wyrzeczeniu się użycia siły we wzajemnych stosunkach między państwami tego rejonu, które powinnyby uwzględnić potrzeby wzajem- nego bezpieczeństwa na sa- mym Bałtyku. Powitamy rów- nież i jesteśmy gotowi wspólnie rozważyć każdą inną inicja- tywę, realnie zmierzającą w kierunku odoreżenia bezpie- czeństwa wzajemnego, trwałego pokoju na Bałtyku i w je- go rejonie.

Chodzi o to, aby Bałtyk nie dzielił, aby nie był już więcej terenem krwawych starć.

W ten sposób rozumiemy myśl: Bałtyk, który nie dzieli, Bałtyk, który łączy, Bałtyk — morze „pokoju”.

Myszę, że taki przykład mógł- by się okazać pożyteczny i w innych zbliżonych sytuacjach w Europie i poza nią.

Wszystkie te sprawy mogły- by się stać niedługo przedmio- tem rozmów między naszymi dyplomatami, działaczami go- spodarczymi i kulturalnymi.

PYTANIE: Jakże istnieją możliwości zacieśnienia bezpo- średniej współpracy między Polską a krajami skandynaw- skimi?

ODPOWIEDZ: Stosunki po- wojenne między Polską a kra- jami skandynawskimi układa- ły się w zasadzie pomyślnie. Ożywione są stosunki polsko- fińskie i polsko-szwedzkie. Nie- dawno uroczystości w Narwi- ku ku czci poległych żołnierzy polskich nawiązują do pięk- nych tradycji wspólnych walk o wolność przeciwko najeźdź- cy. Pragniemy dalszego rozsze- rzenia stosunków gospodar- czych z Danią i chcemy roz- wijać z nią stosunki kultural- ne. Choć stosunki handlowe Polski z krajami skandynaw- skimi stanowią już obecnie poważny odsetek naszych ogólnych obrotów, to jednak po- winny one i mogą ulec dalsze- mu rozszerzeniu. Żywo zain- teresowani jesteśmy w utrzy- maniu możliwie wysokiego po- ziomu eksportu węgla do kra- jów skandynawskich. Możemy zaspokajać zapotrzebowanie na węgiel tych krajów. Nasze moż- liwości nie ograniczają się do węgla. Lata ubiegłe przyniosły

w Polsce poważne zmiany struktury gospodarczej. Polska już obecnie, a w najbliższych latach jeszcze w większym stopniu, będzie mogła wzmoc- eksport wielu artykułów prze- mysłowych, których kraje te nie produkują w dostatecznej dla swych potrzeb ilości i na- wzajem będzie rosło zapotrzebo- wanie Polski na szereg ar- tykułów, które mogą ekspor- tować kraje skandynawskie. Gospodarka Polski i krajów skandynawskich pod wielu względami mogą się uzupeł- niać. Polska chętnie by też wi- dział rozwój skandynawskich linii żeglugowych obsługują- cych polskie porty i ich za- plecze. Można by również po- myśleć o współpracy na szla- kach żeglugi dalekomorskiej.

Pragniemy dalszego pogłę- bienia wymiany kulturalnej, naukowej, sportowej i turysty- cznej z krajami Północy. W szczególności uważamy za wiel- ce korzystną wymianę dele- gacji o charakterze naukowo- technicznym. Bardzo pożytecz- ną była np. niedawna wymia- na delegacji rolniczych mię- dzy Polską a Szwecją. Zainte- resowani jesteśmy osiągnięciami niektórych państw skandy- nawskich w dziedzinie spół- dzielczości.

Do wzajemnego poznania i zbliżenia przyczynia się wy- miana delegacji parlamenta- rnych. Taka delegacja naszego Sejmu przebywa właśnie w wi- zytą w Finlandii.

PYTANIE: Jaki jest stosu- nek Polski do poruszonych o- statnio zagadnień: zbrojeń i baz na Bałtyku?

ODPOWIEDZ: Zagadnienia te nie są specyficznymi, zagad- nieniami Bałtyku i stanowisko Polski jest w tej sprawie zna- nie. Jesteśmy w szczególno- ści przeciw remilitaryzacji NRF zarówno jeśli chodzi o zbrojenie lądowe, jak i mor- skie. Tym bardziej zdecydo- wany sprzeciw budzą plany wyposażenia armii zachodnio- niemieckiej w broń jądrową.

Zagadnienie remilitaryzacji Niemiec zachodnich wiąże się z rozbudową systemu baz wojs- kowych w różnych krajach. Wszystko to stanowi istotne zagrożenie pokoju i bezpieczeń- stwa Polski.

Jesteśmy za powstrzyma- niem wyścigu zbrojeń, ograni- czeniem zbrojeń.

Jesteśmy za przywróceniem wzajemnego zaufania.

Jesteśmy za tym, aby na pod- stawie odpowiednich porozu- mień likwidowane były bazy wojenne i wycofane wojska znajdujące się na terytoriach obcych państw — wraz z tym budowa systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

Owocnych obrad!

(Dokończenie ze str. 1)

czeństw wykorzystane. Możli- wości te wskazują również na fakt, że rozwijająca się sy- tuacja wymaga nie tylko dal- szego umacniania i pogłębia- nia wzajemnych stosunków przyjaźni, lecz i nadania im szerszych i bardziej formal- nych ram. Rozmowy przynio- sły na pewno także dyskusję nad węzłowymi problemami międzynarodowymi, takimi jak na przykład sprawa za- chowania i zabezpieczenie po- koju, sprawa rozbrojenia czy sprawa Niemiec i nad możli- wościami współpracy obu na- szych państw przy rozwiązy- waniu tych problemów. Pol- ska opinia publiczna oczekuje, że podczas rozmów znaj- dzie się również miejsce dla zaimplementowania przez Ju- gosławię jej poparcia dla na- szych granic zachodnich. Te- matem rozmów staną się tak- że różne zagadnienia doty- czące wzajemnych stosunków w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Jest rzeczą bezsporną, że rozszerzenie i zacieśnienie sto- sunków polsko-jugosłowiań- skich — czemu służyć będzie wizyta — leży w interesie wszystkich krajów socjali- stycznych, w interesie całego międzynarodowego ruchu ro- botniczego.

Zacieśnianie przyjaźni i współpracy między Polską i Jugosławią otwiera nowe moż- liwości i perspektywy, służyć będzie równocześnie wzmoc- nieniu sił socjalizmu i poko- ju na świecie.

Podglądała: M. KEMPARA



Dekoracja zasłużonego działacza chłopskiego

W dniu 8. IX. 1957 r. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki udekorował przodujących chłopów wysokimi odznaczeniami państwowymi. Na zdjęciu: odznaczenie krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski — Stanisława Grocholewskiego, rolnika ze wsi Hersztap, woj. zielonogórskie za udział w organizowaniu Związku Polaków w Niemczech i umacnianie polskości na Ziemiach Zachodnich.

CAF — fot. Czarnogórski

»Kuznica« zdobyła zagraniczny rynek

Po dłuższym tournée artystycznym, powrócił do Poznania i to nie na długo — zespół Teatru „Kuznica”. Warto choć w skrócie zapoznać się z wynikami ich gościnnych występów.

W dniu 8 czerwca br. z okazji 500-lecia Malborka — po raz pierwszy w swej historii — zespół wystawił „Krzyżaków” pod gołym niebem na dziedzińcu zamku krzyżackiego w Malborku. Dzień ten zapoczątkował nie kończąca się serię sukcesów: zamiast zaplanowanych 2 przedstawień odbyło się 10 („Krzyżacy” i „Konrad Wallenrod”), 8 i 9 czerwca odbyły się po

Szturm kanadyjskich Polaków na „Batorego” 9 samochodów policji interweniowało w porcie

Przedwczoraj polski statek „Batory” zakotwiczony w porcie Montreal (Kanada) został udośćniony ludności do zwiedzania. Miejscowa Polonia przypuściła formalny szturm na statek. Na przystani zgromadzili się tłumy ludzi. Każdy pragnął jak najprędzej znaleźć się na pokładzie „Batorego”. Wytworzyła się sytuacja, jakiej mieszkańcy Montrealu dawno nie widzieli. Załoga statku nie mogła poradzić sobie z napierającym tłumem. Dla utrzymania porządku przybyło do portu 9 samochodów policji.

Zwiedzający byli bardzo zachwyceni „Batorym”. (PAP)

Niejadalny grzybek najlepszym pionem Niecodzienny pomysł „Expressu Ilustr.” w Łodzi

W ubiegłą niedzielę tysiące mieszkańców Łodzi zbierało grzyby, biorąc udział w wielkim grzybobranu zorganizowanym w Lasach Tuszynskich przez redakcję Expressu Ilustrowanego.

Od wczesnego świtu amatorzy grzybów szukali oprócz borowików, rydzów, kurek i maślaków również... bakelitowych grzybków zawierających bony na 100 zł, które „zasadziła” redakcja Expressu w nocy.

Te niejadalne, lecz cenne grzybki oraz konkurs na najpiękniejszy zbiór grzybów i na największego borowika stanowiły dodatkową atrakcję dla amatorów grzybobrania.

(PAP)

Za wolność Waszą i naszą!

Polacy w walce o wolność Jugosławii

W Warszawie, przy ulicy Miodowej, na ścianie kościoła O. O. Kapucynów, ocalała z wojennej pożogi tablica, wmurowana tam w r. 1933, z następującym napisem:

JURAJ KRIZANIC
1615—1683

Kapłan i szlachcic chorwacki, pierwszy głosiciel jednostki słowiańskiej, wierność idei, okupił 15-letnim wygnaniem na Sybirze, w Polsce znalazł w r. 1677 schronienie, poległ w POTRZEBIE WIEDENSKIEJ, wykonując rozkaz bojowy Jana III Sobieskiego.

W 250-lecie zgonu.

Wielu Chorwatów i Słowenów w okresie najazdów tureckich na Bałkany i Europę środkowo-wschodnią garneło się w wieku XVII i XVIII pod sztandary polskie, które niejednokrotnie stawiały zwycięski opór napastnikom. Stąd tyle pamiątek literatury chorwackiej, sławiących oraz żołnierza

polskiego. Pisaliśmy już o wierszach znanego poety chorwackiego, który opisywał zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem. Pół wieku wcześniej inny poeta chorwacki — Ivan Gundulić, napisał poemat pt. „Osman”, oparty na tle wojny chocimskiej (r. 1621), opiewającej zwycięstwo hetmana Karola Chodkiewicza. Był to okres, w którym znaleźli na polskiej ziemi braterską gościnę liczni emigranci z Dalmacji, Hercegowiny, Bośni i Chorwacji — uciekinierzy spod panowania sultanów imperium otomańskiego, będącego u szczytu swej potęgi.

W wieku XIX, po utracie niepodległości przez Polskę, widzimy sytuację odwrotną: tworzy się emigracja polska na ziemiach jugosłowiańskich. Tu osiadają Polacy z rozwiązanych legionów polskich we Włoszech, tu znajdują schronienie żołnierze z legionu, utworzonego w r. 1855 przez Mickiewicza, tu osiedlają się też w większych, zwartych grupach polscy chłopcy, emigrujący w ramach monarchii austro-węgierskiej z przeludnionej i biednej Galicji na bogatsze ziemie: Słowenię, Chorwację, Wojwodynę.

Potomkowie tych Polaków, pozostając wiernymi synami Ojczyzny, pielęgnują mowę polską, organizują i instytutji kulturalno-oświatowych, pielęgnują ideę walki o wolność.

Po najeździe hitlerowców na Jugosławię, najdzielniejsi z nich przyłączają się do partyzanckiego ruchu narodów jugosłowiańskich. Udział Polaków w partyzancie, kierowanej przez Józefa Tito, oblicza się na 3 tysiące ludzi. Szczególnie walecznością wsławił się samodzielny batalion polski, utworzony w sile 600 ludzi przy partyzanckiej XI dywizji. Dowódcą batalionu został, urodzony w Jugosławii, wnuk emigranta polskiego z połowy XIX w., Jan Kumosz, nauczyciel, obecny poseł na Sejm polski z okręgu Bolesławiec. Jego zastępcą był Jan Drag, z zawodu garbarz. Batalion polski w toku wielu bitew z wojskiem hitlerowskim wsławił się odwagą i poświęceniem. W działach jugosłowiańskiej wojny partyzanckiej, która przyniosła ludom Jugosławii wolność, pamiętne zostaną walki, stoczone przez batalion pod Derwentą, Prilaworem, Lipicami. W rozkazach marszałka Tito batalion był kilkakrotnie wyróżniony za bohaterские boje, stoczone z przeważającym liczebnie i technicznie napastnikiem hitlerowskim. Najcięższą bitwą w historii batalionu była 2-dniowa walka z całą dywizją niemiecką pod Vuclakiem w dniach 1 i 2 sierpnia 1944 r. Na polach walki w Jugosławii złożyło swe życie przeszło stu żołnierzy batalionu. Ich zbiorowe groby znajdują się w

miejscowościach: Prilawor, Tešić, Doboj i w wielu innych.

Po wojnie w roku 1945 batalion odbywał się w m. Prilawor z inicjatywy dowództwa batalionu walny jazd Polaków w Jugosławii, na którym zapada uchwała powrotu do wyzwolennej Ojczyzny. Dowódcą batalionu — Jan Kumosz, jako prezes Związku Polaków Jugosłowiańskich, wyjeżdża na czele delegacji do Polski i ustala z władzami polskimi repatriację wszystkich Polaków z Jugosławii na Ziemię Odzyskaną. Szybko zostaje zawarta korzystna dla Polaków umowa o repatriacji, między bratnim przyjaznym rządem Tito a Polską. Repatriantom, których większość stanowi ludność rolnicza umożliwiono zabranie całego majątku ruchomego wraz z kofmami, krowami i innym inwentarzem żywym. W początkach r. 1946 przybywa do Polski 18.000 Polaków z Jugosławii. Zagospodarowują oni cały niemal powiat bolesławiecki na Dolnym Śląsku. Byli partyzant, były oficer armii jugosłowiańskiej, dowódcą batalionu polskiego — Jan Kumosz, zostaje starostą powiatu.

Tak kończy się epopeja walki jugosłowiańskich Polaków o wolność Jugosławii, a zarazem za wolność Waszą i naszą.

W tymże roku 1946 przybywa z wizytą do Polski marszałek Tito i zostaje w Warszawie podpisany 20-letni Układ o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej między Polską a Jugosławią. Błędy i wypaczenia ubiegłego okresu spowodowały w latach 1948—1955 również i pożałowania godne rozluźnienie tak serdecznych związków między naszym krajem a przyjazną nam, socjalistyczną Jugosławią. Obecna wizyta polska w tym kraju jest doskonałą sposobnością do pogłębienia i umocnienia przywróconych już 2 lata temu i spotegowanych przez nasz Październik braterskich więzów z narodami, które łączą z nami, oprócz wszystkiego innego, wspólnie przelaną krew za sprawę wyzwolenia narodowego i społecznego

Gustaw BUTLOW

Skromny senator i zarozumiała »Zośka«

Znany ze swego wystąpienia na temat Polski, amerykański senator Kennedy wziął niedawno udział w przyjęciu wydanym przez ambasadę włoską w Waszyngtonie na cześć słynnej z urody aktorki Zofii Loren. Podając jej rękę, senator zarumienił się po same uszy, po czym szybko schował się za jakąś kolumnę, chcąc uniknąć niedyskretnego obiektywu fotografów. Zofia Loren zapytała potem: „Jeżeli ten nieśmiały młody człowiek (senator Kennedy jest najmłodszym senatorem amerykańskim) nie chce sfotografować się ze mną, to po co tu przyszedł?” (API)



POLSKI „MIKROBUS”

Na Śląsku Opolskim uruchomiona zostanie produkcja samochodów. Zajmuje się nią załoga Zakładów Budowy Nadwozi Samochodowych w Nysie. Zakończono tam już m. in. budowę prototypu nie wytwarzanego dotychczas w kraju „mikrobusu” — dziesięcioosobowego wozu turystyczno-wycieczkowego — „Nysa — N-57”. Konstrukcja „mikrobusa” oparta jest na silniku i części przedniej ramy „Warszawy”. Na zdjęciu: „Nysa” na ulicy Nysy podczas jazdy doświadczalnej.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Komunikat poznańskiej WKPG o wykonaniu wojewódzkiego planu gospodarczego w I półroczu 1957

Wyniki wykonania wojewódzkiego planu gospodarczego w I półroczu 1957 r. w zakresie przemysłu drobnego, rolnictwa, obrotu towarowego, drogi lokalnych i oświaty przedstawiają się następująco:

I. TERENOWY PRZEMYSŁ DROBNY

Roczny plan produkcji terenowego przemysłu drobnego został w I półroczu 1957 r. wykonany w 52 proc. Planu operatywnego zostały wykonane również z nadwyżką.

W realizacji planu asortymentowego nastąpiła w stosunku do I półrocza 1956 dalsza poprawa. Zmniejszyła się ilość niewykonanego asortymentu towarowego oraz podniosła się jakość wyprodukowanych artykułów. Na wzrost produkcji wpłynęła z jednej strony rozbudowa zakładów przemysłowych, z drugiej zaś poprawa w zaopatrzeniu. Podniosło się zaopatrzenie w skórze, w tkaninach i w drzewie.

Plan wypału cegły wykonany został z nadwyżką 3 milionów sztuk (wypalono 57 mln. sztuk), nie wykonano natomiast planu produkcji wyrobów cieniokształtnych (dachówki, szachki) oraz pułstaków „Alfa” i płyt „Suprema” z powodu małego przydziału cementu. Nie wykonano również w pełni planu przygotowania surowców do wypału z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych, utrudniających hałdowanie gliny i wpływających ujemnie na proces suszenia surowców.

Celem zwiększenia produkcji cegły podjęto na szeroką skalę propagandę polowego wypału cegły i zabezpieczono na ten cel 43 tysiące ton węgla różnego asortymentu, w tym 20 proc. I i II gatunku. Podjęta przez terenowe rady narodowe akcja nie dała jednak zadowalających rezultatów, ponieważ nie we wszystkich powiatach posiadających warunki na tego rodzaju produkcję skorzystano ze zwiększenia puli węgla na wypał. Częściowo wina za ten stan rzeczy spada na aparat rad narodowych — szczególnie w powiatach Krotoszyń, Oborniki, Ostrow, Rawicz, Srem i Wolsztyn. Na inwestycje Wojewódzki Zarząd Przemysłu wydatkował 4 mln. złotych, a Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy 20 mln. złotych. Inwestycje dokonano głównie w zakładach przemysłu spożywczego i konfekcyjnego. Ponadto Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego i Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych otrzymały, w I półroczu 1957 r. na zwiększenie potencjału produkcyjnego podległych zakładów, 8 mln. złotych z funduszu interwencyjnego, wskutek czego były w stanie zatrudnić dodatkowo 522 pracowników.

W I półroczu 1957 r. zostało otwartych około 2.000 zakładów rzemieślniczych, z czego 1.012 na wsi. Najwięcej uruchomiono zakładów w branży metalowej, budowlanej i skórzanej. Na skutek wzrostu zakładów rzemieślniczych zmniejszyła się ilość punktów usługowych spółdzielczych, natomiast ani ilość spółdzielni pracy, ani zakres ich produkcji nie uległy zmniejszeniu, przeciwnie — wzrosły w wyniku poprawy w zaopatrzeniu. W miejsce zlikwidowanych punktów usług krawieckich, spółdzielczość pracy zwiększyła produkcję konfekcyjną. Odpływ pracowników ze spółdzielni pracy był niewielki (ok. 500 osób) i to głównie w usługach nieprzemysłowych.

II. ROLNICTWO

Czerwcowy spis Głównego Urzędu Statystycznego powierzał zasiewów na plan główny ujawnił tendencję, obserwowaną zresztą od kilku lat, do obniżenia zasiewów ozimych pszenicy, rzepaku oraz zasiewów przemysłowych i kukurydzy. Spis wykazał, że w warunkach woj. poznańskiego nie można liczyć na dalsze podniesienie uprawy pszenicy ponad 60 tys. ha, jako arealu odpowiadającego strukturze rolniej województwa. Na skutek nieosiągnięcia spodziewanych planów kukurydzy w latach 1955/56 i trudności w uzyskaniu odpowiedniego ziarna siewnego nie można osiągnąć postulatowanego arealu w wysokości 20 tys. ha w na lżejszych latach, tak że areal ten wynosić może 5.000 ha. Mniejszy areal uprawy przemyślowych (rzepaku i buraków cukrowych) wiąże się z odpadnięciem szeregu spółdzielni produkcyjnych, które te uprawy kontraktowały.

Pierwszy szacunek pól (szacunek na pniu) wypadł korzystnie niż wysokość pól przewidzianych w planie. Późniejsze jednak niekorzystne warunki atmosferyczne dla planowania nie pozwalają na przyjęcie tego szacunku. Obecnie szacuje się wysokość pól 4 zboż na 15,3 q/ha, ziemniaków 135 q/ha, a buraków cukrowych 232 q/ha.

Zaopatrzenie w nawozy sztuczne było w roku gospodarczym 1956/57 o 14 proc. wyższe niż w roku gospodarczym 1955/56.

Spis czerwcowy Głównego Urzędu Statystycznego wykazał stan pogłowia inwentarzy żywych nieco niższy od zaplanowanego. Uwzględniając jednak nieznaczne zaniżenia ze strony gospodarstw, należy przyjąć stan pogłowia w naszym województwie w następującej wysokości: bydła 683.091 sztuk, krów 462.430 sztuk, trzody 1.325.000 sztuk, w tym macior 164.748 sztuk, owiec 350.000 sztuk. Tendencje do wzrostu pogłowia wypływają z uruchomienia odpowiednich bodźców ekonomicznych (wzrostu dochodów wsi ze sprzedaży mleka oraz wzrostu cen na żywce wieprzowej). Ten kierunek hodowli wymaga jednak zwiększenia ilości pasz treściwych. Toteż z tych względów chłopi zatrzymali u siebie ca 100 tys. ton zboża, które spodziewano się skupić i uzyskać w dostawach obowiązkowych. Ogółem ze zbiorów 1956 r. skupiono 294.291 ton zboża, w czym obowiązkowe dostawy stanowią 217.000 ton na 333.000 ton wymiaru. Zaznaczyć jednak należy, że zbiory w r. 1956 były o ca 9 proc. niższe od zbiorów 1955 r.

Ilość kólek rolniczych na koniec I półrocza wynosiła 1.457. Zrzeszają one około 60 tys. członków. W niektórych kółkach organizuje się regularne szkolenie rolnicze. Utworzyło się również 169 kół gospodyń wiejskich. Kółka rolnicze zorganizowały się w powiatowe związki kólek i organizacji rolniczych, mających na celu udzielania rolnikom konkretnej pomocy w nabywaniu materiału hodowlanego, organizowaniu kursów, pokazów i wystaw. Związki takie powstały już we wszystkich powiatach.

Po początkowym okresie pędu do rozwiązywania spółdzielni produkcyjnych, proces ten uległ zahamowaniu. Pozostały 432 spółdzielnie produkcyjne tj. 30 proc. stanu z ubiegłego roku. Na skutek zmniejszenia się ilości spółdzielni produkcyjnych, zmniejszyła się ilość państwowych ośrodków maszynowych o 6, a pozostałe ośrodki przestawiają się z prac polowych na prace transportowe i remontowe. Gdy w roku ubiegłym w I półroczu na 292.335 ha orki średniej POM wykonały 253.662 ha prac polowych, to w roku bież. wykonano tylko 197.263 ha orki średniej, a z tego przypadła na prace polowe 122.645 ha. W wyniku tego kierunku rozwoju państwowych ośrodków maszynowych zbywają one maszyny i sprzęt rolniczy — w I półroczu br. sprzedano: 112 traktorów, 100 konnych sноповязатек, a 72 ciągniki przekazały nieodpłatnie państwowym gospodarstwom rolnym. Podobnie w likwidacji znajdują się gminne ośrodki maszynowe.

III. OBRÓT TOWAROWY

Nastąpił wzrost dochodów ludności wiejskiej o 41 proc. w porównaniu do I półrocza 1956 r. oraz wzrost o 27 proc. funduszu płac zaważył bardzo silnie na zadaniach detalicznego handlu i usług. Zadania te zostały wykonane bez poważniejszych zakłóceń na rynku. Zjawisko paniki wystąpiło tylko na terenie powiatów południowych pod koniec I kwartału br., kiedy to ludność na skutek fałszywych pogłosek masowo wykupywała towary.

Zwiększoną siłę nabywczą ludności zrównoważono większą podażą towarów produkcji krajowej, jak i pochodzących z importu. Zwiększyła się podaż tuszów, mięsa i przetworów mięsnych oraz maki. Natomiast zaopatrzenie w tłuszcz, mięso i przetwory mięsne — wskutek wzrostu popytu — jest nadal niewystarczające. Masła rozprowadzono 1.816 ton, podczas gdy w I półroczu 1956 r. sprzedano tylko 939 ton. Na skutek znacznego wzrostu podaży masła oraz wzrostu tuszów wieprzowych na rynku, sprzedaż tuszów roślinnych była niższa od zaplanowanej o 38 proc. Ogółem w stosunku do I półrocza 1956 roku konsumpcja tuszów wzrosła o 19 proc. (z 4.768 ton podniosła się na 5.674 tony). Podaż mięsa i wędlin była 16 proc. wyższa od zaplanowanej, a o 75 proc. wyższa niż w I półroczu 1956. Okresowo występowały jednak braki wędlin na skutek nieotrzymania przez masarnie odpowiednich gatunków mięsa oraz braku jeli. Natomiast w artykułach przemysłowych, mimo zwiększenia podaży, popyt utrzymywał się na wysokim poziomie, tak, że okresowo występowały na rynku braki w podaży takich artykułów, jak: tkaniny, obuwie, żarówki. Sytuację jednak opanowano przez zwiększenie podaży masy towarowej, w wyniku czego planowaną w NPG pulę towarową wyczerpano już w I półroczu, o ile

Hura, do okienka!

chodzą o wełnę w 57 proc., bawełnę w 64 proc., jedwabie 62 proc., konfekcję 55 proc., dziewiarstwo 51 proc., rowery 60 proc. Z materiałów budowlanych sprzedano 19 proc. rocznej puli cegły, 44 proc. wapna, 39 proc. szkła okiennego, 54 proc. cementu. Plan sprzedaży materiałów budowlanych wykonano z nadwyżką, z wyjątkiem sprzedaży tarczy. Zaopatrzenie w węgiel było o 24 proc. większe niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Plan skupu zbóż ze zbiorów 1956 r., jak już wspomnieliśmy wyżej, nie został wykonany. Natomiast pomyślnie przebiegał skup żywności. Trzody sianowato-mięsnej skupiono 36.299 ton czyli o 26 proc. więcej niż w I półroczu 1956 r., bydła 15.407 ton (o 20 proc. więcej), cieląt 5.787 ton (o 13 proc. więcej), owiec 618 ton (o 85 proc. więcej). Plan skupu żywności przekroczono o 24 proc. Skup prosiat był o 48 proc. niższy niż w I półroczu 1956 r. Jest to objaw z punktu widzenia hodowli korzystny. Szczególnie korzystnie przebiegał w I półroczu 1957 r. skup bekoni, tak że plan przekroczono o 17 proc.

Również pomyślnie przebiegał skup mleka. Skupiono 212.850 tys. litrów, a więc o 32 miliony litrów więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Wydajność mleczna krów zwiększyła się na skutek dobrego żywienia, a ponadto na zwiększenie podaży mleka wpłynęła korzystniejsza cena płacona rolnikom. Wszystkie powiaty z wyjątkiem Ostrowa i Ostrzeszowa przekroczyły plan skupu mleka. Podobnie znacznie przekroczono wyniki skupu jaj w porównaniu z I półroczem 1956 r., gdyż o 20 proc.

IV. DROGI LOKALNE

Wykonawstwo robót inwestycyjnych na drogach i mostach lokalnych wynosi 30 proc. planu rocznego. Wybudowano 2.275 km dróg o nawierzchni twardej. Na mostach najlepiej postępuje budowa w miejscowości Warszawa pod Kaliszem. Pewne trudności napotyka się w realizacji planu inwestycyjnego z powodu braków materiałowych, w pierwszym rzędzie opóźnień dostaw materiałów kamiennych z Rzeszowskich Kamieniołomów oraz niedostarczenia przewoźników mostowych przez Gliwicką Fabrykę Konstrukcji Stalowych.

Odnowiono 43.319 km dróg twardych tj. 51 proc. planu rocznego, podczas gdy w I półroczu 1956 r. wykonano tylko 39 proc. planu rocznego. Mimo to realizacja planu konserwacyjnego budzi niepokój ze względu na niskie wykonawstwo szarwarku, które może doprowadzić do ograniczenia zakresu rzeczowego robót konserwacyjnych, gdyż budżet Wydz. Komunikacji Drogowej w 79 proc. opiera się na wykorzystaniu świadczeń w naturze.

Uzupełnieniem osiągnięć planowych są wyniki uzyskania w drodze realizacji społecznych czynów drogowych, dzięki czemu uzyskano następujące efekty gospodarcze: budowę 9.687 km dróg o nawierzchni twardej, 47.926 km dróg o nawierzchni żużlowej i żwirowej. Wartość robót wykonanych społecznie czynem drogowym przekracza 9,5 mln. zł.

V. OSWIATA

W szkołach podstawowych na 269.847 uczniów było 33.714 repetentów, w tym 1.350 uczniów nie otrzymało zupełnie ocen ze względu na długą nieobecność w klasie. Absolwentów VII klasy było 21.253. W liceach ogólnokształcących na 11.651 uczniów repetentów było 2.473.

Sytuacja w szkołach podstawowych dla pracujących poprawiła się nieco w stosunku do lat ubiegłych. Spośród 4.390 uczniów zapisanych we wrześniu 1956 r. do końca roku szkolnego pozostało 3.382 uczniów, z czego 2.570 uzyskało promocję. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja w liceach dla pracujących, na 1.362 uczniów zapisanych na początku roku szkolnego 548 odpłynęło w ciągu roku. Repetentów było 219.

Wobec zwiększenia się ilości dzieci w przedszkolach 9-godzinnych nie został wykonany plan ilości dzieci w przedszkolach miejskich. W dziecięcych wiejskich również jest mniejsza ilość dzieci od zaplanowanej.

Realizacja planów gospodarczych pozostałych działów gospodarki terenowej — budownictwa, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, kultury, służby zdrowia, pracy i pomocy społecznej — przebiega z małymi wyjątkami rytmicznie. Roczny plan inwestycyjny został wykonany w 36 proc., co należy uznać za stan zadowalający.

Nareszcie coś źródłowego

(Inf. w.)

Od pewnego czasu w Poznaniu ukazuje się dwutygodnik rolniczy „Poradnik Gospodarski”. Wkrótce przekształci się on w pismo (być może tygodniowe) będące organem Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Spodziewać się należy uruchomienia wokół „Poradnika” — regionalnego wydawnictwa rolniczego, dostarczającego na rynek czytelników fachowych opracowań ze swego zakresu.

Nasi gospodarze domagają się oddawania kalendarzy uwzględniających specyfikę Ziemi Poznańskiej; chcieliby także otrzymać popularne opracowania, pomagające w obliczaniu np. powierzchni upraw zielonych (zielona taśma), czy ustalaniu właściwych stawek żywieniowych.

Pierwszy, choć jeszcze jakby „nieoficjalny” przejaw działalności wydawniczej „Po-

radnika” jest ostatnio wydana broszura pt. „Łąki wielkopolskie” (piszemy: nieoficjalnym, bowiem jako nakładca figuruje jeszcze Woj. Zarząd Roln.).

Autor — mgr inż. Romuald Tomaszewski, posługując się m. in. materiałem statystycznym, fotograficznym i graficznym — omawia rozmieszczenie trwałych użytków zielonych, ich udział procentowy w powierzchni ogólnej województwa, użytkowane z nich plony (i ponoszone straty), wysuwając na koniec wnioski na temat przyczyn tego niekorzystnego zjawiska, a także omawiając perspektywiczne możliwości poszerzenia bazy paszowej w Wielkopolsce.

Cenną broszurkę, kolportowaną na razie (niestety) tylko drogą służbową należy powitać jako nowy przejaw ożywiającego się ruchu wydawniczego w województwie.

(pż)

Czytałem niedawno korespondencję z Paryża poświęconą sprawom bytowym przeciętnego Francuza. Było to trochę tak, jakbym czytał o ludziach nie z naszej ziemi. A więc o tym, jak ceni sobie Francuz raz zdobytą pracę, jak się stara wyrobić opinię człowieka pracowitego i zdolnego przez podnoszenie kwalifikacji i wydajności, walcząc tą drogą o większe zarobki.

Kiedy się to porówna ze sobą podejściem do tych spraw niejednego Polaka, wydaje się, że ci Francuzi są chyba niezupełnie normalni. U nas nie jeden facet obija się cały miesiąc, starannie unikając jakiegokolwiek zajęcia, ale pierwszego punktualnie zgłasza się przy okienku kasowym, by odebrać „uczciwie” zarobioną pensję. Bąknę przy tym gniewnie na temat „roboty za te psze pieniądze” i zdziwi się, że nie ma premii. A przywiązanie do pracy? „Co mi tam, robotę znajdzie wszędzie, a w ogóle to robotą nie zajmę”.

Więc może to my jesteśmy niezupełnie normalni?

Przeglądając uważnie kształtowanie się funduszu płac trzeba na to pytanie odpowiedzieć twierdząco.

Bo proszę: w ciągu ostatnich dwóch lat fundusz płac w naszej gospodarce i administracji wzrósł o 33 proc. Jest to dynamika wzrostu niespotykana nigdzie poza Polską. Dokładnie sumy wyglądają następująco: w 1955 r. fundusz płac wynosił 92 mld. zł, w 1956 — 107,2 mld. zł i w bieżącym roku osiągnie prawdopodobnie 122 mld. zł.

Ktoś może powiedzieć, tak, ale przecież wzrosło zatrudnienie. Owszem, wzrosło o 5,8 proc. w 1956 r. (w stos. do 1955 r.) a w bież. roku ma wzrosnąć o 3,5 proc. (w stos. do 1956 r. — wg planu).

Jasne więc, że główną przyczyną wzrostu funduszu płac są regulacje i podwyżki dokonywane w szeregu dziedzin gospodarki narodowej. W 1956 r. podwyżkami objęto ogółem 4.700 tys. pracowników, na co wydatkowano 9.330 mln. zł w skali rocznej. W bież. r. do 1 lipca podwyżki otrzymało przeszło 1.720 tys. ludzi, co pociągnie za sobą wydatkowanie rocznie dalszych 4,5 mld. zł. Podwyżka cen alkoholu pozwoli podnieść płace jeszcze ok. 600 tys. pracowników.

Jednakże obok podwyżek — na wzrost płac wpływają i inne czynniki. Bo np. w przemysle przeciętna płaca wynosiła w I kwartale 1956 r. — 1200 zł, a w I kwartale 1957 r. — 1536 zł, co stanowi wzrost o 28 proc. Podwyżki płac dały z tego 176 zł, a „inne przyczyny” — 160 zł.

Te „inne przyczyny” to z pewnością także wzrost wydajności pracy. Szczególnie akordowy system pracy pociąga za sobą wzrost zarobków. Jest to zjawisko normalne i zdrowe, gdyż poprzedzone wyprodukowaniem dodatkowej ilości produktów. Gdyby tak się działo zawsze, nie byłoby powodów do alarmu. Ale

tak nie jest, wydajność pracy nie rośnie tak szybko jak przeciętnie zarobki (odejmując oczywiście tę część, którą przyniosły podwyżki).

Notuje się przecież takie fakty, że porównując I-e kwartały 1956 i 1957 w przemyśle naftowym przeciętne płace wzrosły o 23,4 proc., a w przemyśle gastronomicznym o przeszło 30 proc., choć ani tu, ani tam nie było w tym czasie żadnych podwyżek.

Tutaj już nie ulega wątpliwości, że ruch płac nie ma uzasadnienia ekonomicznego, że odbywa się w drodze łamania dyscypliny finansowej, rozluźnienia norm, zapisywania fikcyjnych prac, wypłacania nie należnych premii itp.

Takie z pewnością praktyki wpłynęły na powstanie owego dziwołagu, że w II kwartale br. plan wypłat z tytułu płac w Ministerstwie Budownictwa i Materiałów Budowlanych został przekroczony o 5,8 proc., chociaż planu produkcji nie wykonano...

Teraz już chyba nie mamy wątpliwości, że to Francuzi są normalni, a my zachowujemy się trochę jak dzieci, które nie przywykły jeszcze myśleć o jutrze.

W takiej sytuacji zachowanie stabilizacji na rynku oraz wartości pieniądza oznacza gigantyczny wysiłek państwa. Ale oznacza także, że tej struny nie można dalej naciągać, bo grozi pęknięciem.

Czy te podwyżki płac nie zostały „zjedzone” przez podwyżki cen, które ostatnio zostały przeprowadzone przez rząd? Bo tego rodzaju zarzuty słyszy się dość często. Podwyżki cen przyniosły państwu niepełne 5 mld. zł, a dotyczyły przecież głównie artykułów importowanych i luksusowych-krajowych, które znajdują się na rynku w niedostatecznej ilości, były przedmiotem spekulacji (konsument płać za nie i tak wyższe ceny). Także wojewódzkie komisje cen dokonały pewnych podwyżek cen. Podwyżki te wprawdzie łącznie wynoszą „tylko” około 300 mln. zł, ale są nieznosne, bo dotyczą artykułów powszechnego spożycia i jako takie powinny być piętnowane. W przyszłości nie wolno do nich dopuszczać.

W sumie więc realna poprawa bytu ludzi pracy uzyskana przez podwyżki została obroniona, podobnie jak i równowaga między popytem a podażą towarów. Równowaga ta zostanie utrzymana nadal pod warunkiem, że na razie nie będzie żadnych dalszych podwyżek płac.

Tymczasem jednak coraz to nowe grupy społeczne zgłaszają się do okienka i żądają, domagają się, protestują. Każda podwyżka dokonana dla jednej grupy wywołuje natychmiastowy odzew innych, jak gdyby można było dać wszystkim od razu.

Pewnie, że nie można tych żądań potępić. Ludzie u nas są mocno zawiedzeni. Zmęczyla ich okupacja, a następnie dwanaście lat wyrzeczności i wycofania na realizację obietnic, których w tym czasie nie szczędzono. Ludziom żyje się ciężko i należy im się poprawa. Takie stwierdzenia w naszym jednak nie zmieniają sytuacji, którą trzeba nam wszystkim zrozumieć.

Bez połowy mózgu — myśli prawidłowo

„Trzydziestodwuletni mężczyzna zachował pełnię władz umysłowych mimo usunięcia mu w toku operacji chirurgicznej połowy mózgu”.

Tak brzmią słowa sprawozdania złożonego na 65 kongresie psychologów USA przez chirurgów H. Bruella i G. Albeega, którzy tego rodzaju operację przeprowadzili na jednym ze swych pacjentów. Nazwisko operowanego nie zostało ujawnione. (PAP)

Te zbiorowe żądania są w gruncie rzeczy normalne. Gdy ludzie przez lata trzymali w sztucznej karności, nie dziwnego, że gdy zapanowała swoboda i ustąpił lęk, wyładowali się w zbiorowym protestie i żądaniach natychmiastowej poprawy. Szkoda, że wszystko to musi być bezskuteczne.

Czy więc nie na czasie będzie przypomnienie jak to w październiku ub. r. — masowo, oddolnie, z zakładów pracy szły propozycje rozpisania nowej pożyczki dla przeprowadzenia odnowy gospodarczej, jak to oddawano obligacje poprzedniej pożyczki, by pomóc państwu w trudnej sytuacji. Przydałaby się dzisiaj chociaż część tamtego niewątpliwego patriotyzmu.

Na marginesie warto zapoznać się z podobną sytuacją w Jugosławii w latach 1950—1951. Wtedy gospodarka jugosłowiańska wstępowała na drogę decentralizacji, przedsiębiorstwa — na drogę rentowności. Rozbieżności między żądaniami załóg, a możliwościami poprawy — prowadziły do poważnych nieraz kontrowersji, które wyrażały się nawet w strajkach. Jugosłowianie przeszli już dawno przez ten trudny okres, klasa robotnicza, choć przeważnie młoda, bo w większości pochodząca ze wsi, potrafiła zrozumieć, że w danej sytuacji politycznej i gospodarczej stawianie żądań, na które nie ma pokrycia, byłoby sprzeczne nie tylko z patriotyzmem, ale i ze zdrowym rozsądkiem.

Polska klasa robotnicza ma znacznie starsze tradycje niż jugosłowiańska, reprezentuje więc chyba i wyższą świadomość polityczną. I niewątpliwie wykaże się nią w obecnym okresie próby.

Mieczysław SKĄPSKI

Może będzie więcej warzyw i owoców (ale tańszych!)

Miesiąc chyba upłynął od czasu, gdy na tym samym bodaj miejscu, pod podobnym tytułem — pisaliśmy o możliwościach poprawy zaopatrzenia konsumentów w masło. Wiązaliśmy i wiążemy nadal pewnie w tym względzie nadzieje z faktem wznawiania działalności przez rolniczą spółdzielczość mleczarską. Oczywiście, na rezultaty trzeba nieco poczekać. Podobne nadzieje, acz umiarkowane, można żywić w związku z odrodzeniem się spółdzielczości ogrodniczej w naszym województwie.

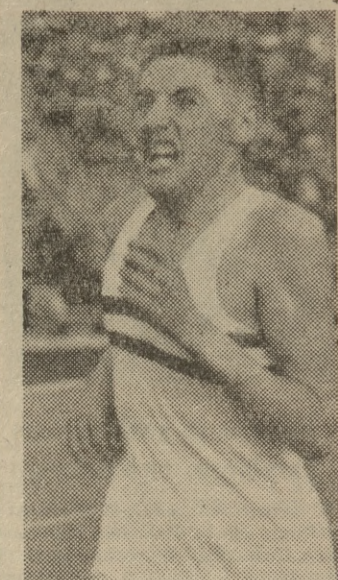
Ale o tym za chwilę. Zaczniemy od... okresu sprzed wojny. Otóż wówczas spółdzielczość ogrodnicza nie była zbyt w Wielkopolsce rozwinięta; jest to raczej zrozumiałe, gdy zważymy, iż w tym okresie produkcja towarowa owoców i warzyw skupiała się przeważnie w majątkach ziemskich. Działywały wtedy: Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza z siedzibą w Poznaniu, Spółdzielnia Ogrodnicza w Kaliszu i SO w Koninie. Nie miały one wszystkie razem więcej niż około 1000 członków.

Inaczej sprawy zaczęły się układać po wojnie. Zawiązało się 15 spółdzielni ogrodniczych.

Rozwój spółdzielczości ogrodniczej postępował w naszym województwie do 1948 r., kiedy to działali nawet Okręgowy Oddział Centrali Spółdzielni Ogrodniczych z osobowością prawną, stosujący zorganizowane formy obrotu podami skupowanymi. Jednakże wkrótce potem przyszedł kres samorządności ogrodniczej spółdzielczości; najpierw powołano do życia Centralę Ogrodniczą (przedsiębiorstwo państwowo-spółdzielcze), potem Centrala stała się przedsiębiorstwem w pełni państwowym, a jeszcze potem utworzono Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw z oddziałami w terenie. W ten sposób przestała faktycznie istnieć, o sporych już tradycjach i doświadczeniu, spółdzielczość ogrodnicza.

Nie sądzić autora tych informacji o pociąg do wielkich słów, ale i w kwestii warzyw walnie nam pomoże Październik. Bismiem ogłoszony w pe-

Piątkowski (Polska) zajął I miejsce w rzucie dyskiem ustanawiając jednocześnie nowy rekord Polski wynikiem 54,67. CAF — fot. Matuszewski



W biegu na 10 km. zwyciężył Knight (Angl.) czasem 29,06.4. CAF — fot. Kubiak



Rozmowy o sezonie Optymizm w Teatrze Polskim

Rozmowę z dyrektorem Poznańskich Teatrów Dramatycznych R. Sykałą rozpoczynam od zagadnień związanych z trudnościami personalnymi. Jak wiadomo Poznań opuściło kilku dobrych aktorów m. in. Pluciński (do Warszawy) i Kujetanowicz (Szczecin). Ich miejsca zajmą bardzo zdolni artyści: Józef Emil Karewicz, znany kinomanom z filmu „Kanał” oraz Urszula Modrzyńska, którą podziwialiśmy w „Pokoleniu” Wajdy. Zarówno Karewicz jak i Modrzyńska występowały dotychczas w Teatrze im. Jaracza w Łodzi. Zaangażowano jeszcze kilku aktorów m. in. z Łodzi, Szczecina i Lublina.

W związku z koniecznością wywiązania się z zobowiązań finansowych — mówi dyr. Sykała — ułożyliśmy w ten sposób nasz repertuar, ażeby — oprócz sztuk pełnowartościowych o wysokim poziomie artystycznym, ale jeżeli chodzi o frekwencję, —

ryzykownych, dać również sztuki lżejsze, jak to się mówi kasowe. Oczywiście wszystko zależy od poziomu przedstawienia. Można również „Pannę Nitouche” wystawić na poziomie europejskim, wszystko zależy od sposobu realizacji. W Teatrze Polskim wystawimy „Lillę Wenedę” Słowackiego w reżyserii Włodzisława Ziemińskiego, który zagra rolę Szlaza. „Lillę Wenedę” winna się zainteresować również młodzież, a więc szkoły średnie i wyższe, gotowi jesteśmy urządzić specjalne seanse dla młodzieży w godzinach lekcyjnych. Następne pozycje to „Proces” Kafki, który będzie zarazem prapremierą tej sztuki w Polsce. „Stulecie” Hebanowski tu maczy Corneille'owskiego „Przedziwnego chłopa”, my ślimy o „Maskaradzie” Leremontowa, trzeba będzie również dać coś Goidoniego i konieczne Wyspiańskiego. Jeżeli chodzi o „Wesele” to będzie, — my mieli trudności z obsadą;

może by tak „Kłatwę”... — uśmiecha się przekornie dyr. Sykała.

— Pragniemy na występie gościnne zaprosić Cwiklińską i Waltera; być może wystąpią oni w „Panu Jowialskim” Fredry.

— A w Teatrze Nowym?

— Tam będziemy strzelać z pocisków lżejszego kalibru. A więc „Jim i Jill” amerykańskiego pisarza Clifforda, „Artyści” Wattersa i Hopkina, „Spadkobiercy” Grzymały — Siedleckiego, w której to sztuce kolega Stomma będzie obchodził jubileusz 50-lecia pracy na scenie... i jeszcze dwie melodyjne komedie muzyczne Frimmla „Król włóczędzów” i Krumholstkiego „Królowa przedmieścia” w inscenizacji Schillera.

Na pożegnanie składam dyr. Sykała życzenia owocnej i spokojnej pracy.

(mak)

Pracownicy poszukiwani

Piekarz samotny potrzebny — wynagrodzenie wg obowiązującej siatki płac, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kuślinie, pow. Nowy Tomyśl. K5381

Kwalifikowanych slusarzy narzędziowców przyjmie Wyrób Galanterii Metalowej w Poznaniu, Ratajczaka 14. K5407

2 kwalifikowanych piekarzy zatrudnią Poznańskie Zakłady Spożywcze P. T., Poznań, Walki Młodych 19a. K5438

Slusarzy, tokarzy, 1 kier. na ciągnik, spawacza elektrycznego, kowala zatrudni natychmiast Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Starołęcka 31. K5408

Młodszą siłę biurową ze znajomością pisanja na maszynie zatrudnimy zaraz. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. K5411

Pracowników fizycznych do transportu przyjmie Zjednoczenie Robót Inżynierskich, Baza Transportu, Poznań, ul. Gnieźnieńska 63. K5412

Kierowców doświadczonych kat. I i II na samochody ciężarowe przyjmie Zjednoczenie Robót Inżynierskich Baza Transportu, Poznań, ul. Gnieźnieńska 63. K5414

Starszego księgowego z długoletnią praktyką, znajomością księgowości rejestrowej, samodzielnie, przyjmie państwowe przedsiębiorstwo handlowe w Gnieźnie. Wynagrodzenie od 1.500—2.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5417.

Pracowników fizycznych do za- i wyladunku oraz konwojentów zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego, Hurtownia w Poznaniu, pl. Wolności 4, II p., pok. 20 względnie w Dziale Magazynów przy ul. Garbary 114/116. K5420

6 pracowników do transportu przyjmie Poznańska Chemiczna Spółdzielnia Pracy, Poznań, Antoninek, ul. Goryslawa 23/25. Wynagrodzenie od 1.800 do 2.400 zł. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. K5421

Praca	Nauka
Spiesznie oddam w dom do darcia pierze gesie. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 25534g	Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleja Marcinkowska 2a, parter. 24494g
Pomoc domowa do 2 dzieci zaraz potrzebna. Poznań, Długa 18 m. 5 I p. 25808g	Kursy pisanja na maszynach i kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, Chelmońskiego 7 — tel. 653-17. Zamiejscowi słuchacze ko rzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 26261g
Gospożka z referencjami potrzebna na probostwo w miasteczku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26117g.	
Woznice do koni z utrzymaniem zaraz przyjmie. Ogrodnictwo B. Kaczmarek, Luboń, k. Poznania, ul. Dworkowa 17. 26153g	
Pomocnik ogrodnicy o pracę chłopak do konia potrzebni. Celler, Ogrodnictwo, Poznań-Zabikowo. 26262g	
Pomoc domowa na stałe natychmiast potrzebna. Poznań, Chelmońskiego 10 m. 2. 25851g	
Przedstawiciela do rozprowadzania artykułów galanterijnych na Poznań i województwo poszukuje. Oferty: Ewa Fedorowska, Warszawa, ul. Katowicka 20. K5473	
Malarzy przyjmie. J. Pawlak, Poznań, Zwierzyniecka 6. 24930g	
Od zaraz poszukuje nauczycielki specjalistki do dziewczynki 12 lat zaawansowana (gluchoniema). Warunki do omówienia, mieszkanie na miejscu. Zgłoszenia: Zofia Stankiewicz, Zakopane, Witkiewicza 11. 37161p	

Dnia 7 września 1957 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

Kazimierz Mizgalski
przeżywszy lat 65.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek, 10 bm. o godz. 17 z domu żałoby w Szamotulach.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Szamotulę, Świerczewskiego 4. 26303g

Dnia 7 września 1957 zasnęła w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., moja nade wszystko ukochana i najtrościwsza żona, nasza nigdy niezastąpiona mamunia, droga córka i siostra, sp.

z Weinertów
Krystyna Gumna
przeżywszy lat 28.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek, 10 bm. o godz. 11,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W głębokim smutku
mąż z dziećmi i rodzina
26307g

Dnia 7 września 1957 r. zakończyła życie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 64, sp.

z Karśnickich
Jadwiga Ponikiewska
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała na Dębcu przy ul. Bluszczej.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, 16 bm. o godz. 7 w kościele parafialnym Bożego Ciała.
W głębokim smutku pogrążona
DZIECI, WNUKI I RODZINA
26334g

26334g

Uwaga: Pracownicy Budowlani!

Przedsiębiorstwa nadzorowane przez Poznański Zarząd Budownictwa podają do wiadomości, że pracownicy budowlani, którzy porzucili względnie opuścili bez usprawiedliwienia pracę w niżej wymienionych przedsiębiorstwach, a zgłoszą się ponownie do pracy do dnia 15 września br. będą mieli zapewnione stałe zatrudnienie w okresie zimowym.

Po upływie tego terminu przyjęcia do pracy zostaną wstrzymane.

Zjednoczenie nr 1 Budownictwa Miejskiego w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128
Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28 w Poznaniu, ul. Solna 12
Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych B. M. w Poznaniu, ul. Marcellńska 6
Poznańskie Zjednoczenie Robót Ładowo - Inżynierskich w Poznaniu, Stary Rynek 77
Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Sulechowska 19 K5391

Sprzedaż

Sprzedam ciągnik Zetor oraz Lanz Bulldog 25 KM. Zgłoszenia listowne, Wąrzyniak, Wrocław, ul. Sępa Szaryńskiego 51 m. 3. K5404

Wózki dziecięce, różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki i kozy w wszelkich rozmiarach korzystnie sprzedaje, Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 25801g

Motorcykl „Zündapp” K-800 z przyczepką sprężynową, Poznań, tel. 519-73. 25434g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, spacerówki na kołach, drewniane gnie i dółki, lalek polecają: Bracia Chojnacy Poznań, Wrocławska 25. 25648g

Wytwórnię mydła dobrze prosperującą sprzedam wraz z koncesją. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36842p.

Sprzedam nowe formy belki i pustaka DMS, nadproża „L” bloku murarskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26078g.

Maszynę do szycia sprzedam, Poznań, Nowowiejskiego 27 m. 5. 26181g

Wapno palone w bryłach i gat. sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 26285g.

Sprzedam samochód „Warszawa” stan idealny, Paryż, Konopnickiej 7, Mańko. K5474

Poduszki niemowlęce, materace higien. dla niemowląt, jaśki i poduszki sygnalne, poleca Rzem. Wytwórnia Pościeli „Emkap”, M. Mielczarek, Poznań, Składowa 5. 24102g

Sprzedam motocykl Victoria 350 cm z przyczepą (zestaw fabryczny). Poznań, Lampego 21 m. 4. lewa. 25734g

Dnia 7 września 1957 zmarł, członek założyciel naszej Kasy Pośmiertnej, długoletni prezes Rady Nadzorczej naszej Spółdzielni, sp.

Kazimierz Mizgalski
mistrz szklarski
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 17 z domu żałoby w Szamotulach, ul. Gen. Świerczewskiego.
KASA POŚMIERTNA CECU SZKLARZY W POZNANIU
26371g

Dnia 3 września 1957 zasnęła w Bogu, nasza najukochańsza mamusia, siostra, ciocia, kuzynka, teściowa i babcia przeżywszy lat 75, sp.

z domu Mischke
Antonina Grzeczynska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążony
syn z rodziną
26414g

Dnia 7 września 1957 zmarł, przeżywszy lat 69, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

Mikołaj Wilanowski
Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.
Strapieni
żona i synowie z rodzinami
Poznań, Kościńskiego 13 m. 7. 26428g

Droge do wygranej 250.000 zł

otwiera szczęśliwy los z Kolektury Polskiego Monopolu Loteryjnego
POZNAN — Wiosny Ludów 3
— **Lampego 14 — P.D.T.**
— **Armii Czerwonej 77**
— **Kraszewskiego 17**
K5298

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam komplet narzędzi kowalskich m. in. wiertarkę dużą, stężarkę, piętarkę do obręczy. Kościół, Gostyńska 11 m. 4. 37150p

Sprzedam norki standardowe, ciemne z tegorocznych wykotów oraz tchówki elki w dwu kolorach. Wybór dowolny, Maria Socha, Chodzież, Wiosna Ludów 38. 37154p

Sprzedam komplet narzędzi kowalskich. Stanisław Figaszewski, Kórnik, Poznańska 80, pow. Śrem. 37155p

Solidne łózka żelazne z materacami oraz kaloryfer na gaz sprzedam. Poznań, St. Rynek 68, I p. od godz. 16. 25647g

Amerykańska prądnicę wiatrową 12 V, 300 W komplet z baterią akumulatową sprzedam. Poznań, tel. 84-145. 25649g

Sprzedam 3 skóry baranie gotowe, Poznań, Drukarzka 3 m. 23. 25655g

Części samochodowe w dużej ilości różnych typów, resor tylny „Wanderer” startery i dynamiki, płacie brezentową na samochód, wielkość 5x6. Poznań, Dąbrowskiego 9/11 m. 8. 25657g

2 koldry puchowe nowe, jedną weinianą nową sprzedam. Poznań, Gajowa 4 m. 6. Balcerowicz. 25659g

Skóry garbowane z nuty sprzedam. Pakula, Poznań-Staroleka, ul. Skoczowska. 25660g

Rower bagazowy sprzedam. Bolinska, Poznań, Mińska 12a m. 7. 25662g

Szafę dwudrzwiową rozbierną, łózkę dębową, łózkę dziecięcą sprzedam. Poznań, Piekary 22/23, stolarnia. 25663g

Sprzedam obrączki ślubne próby 585, Poznań, Grobla 29 — fryzjer. 25665g

Sprzedam samochód DKW w dobrym stanie. Władimir Bartkowiak, Poznań, Matejki 60 — skład. 25673g

Samochód „Adler-Junior” na nowych oponach, silnik w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Wejman, Poznań, Kościelna 17. 25676g

Samochód „Citroen” sprzedam. Poznań, Za Groblą 3/4. 25680g

Sprzedam motocykl DKW 350 cm w dobrym stanie. Czerwonak 15. 25683g

Dnia 7 września 1957 zmarła nagle nasza ukochana córeczka, sp.

Terenia Teschner
Pogrzeb odbędzie się w środę, dn. 11 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górcynie.
O tym zawiadamiają rodzice, brat, ciocia
26341g

Przewielebnemu Duchowiństwu oraz wszystkim Kolegom. Znajomym, Krowym, którzy wzięli udział w pogrzebie, sp.

JOZEFA KARDASZA
jak najserdeczniejsze
„Bóg zapłać!”
składa
ZONA Z RODZINA
26145g

Lokale

Poszukuję pokoju z kuchnią, może być do remontu, na ewentualną zmianę posiadam pokój 22 m². Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 25631g.

Zamienie samodzielne 2 pokoje z kuchnią, na takie samo, większy metraż. Poznań, Dominikańska 6 m. 2. 25668g

Inteligentna pracująca spieszenie poszukuje pokoju tylko w Lubiniu. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25550g.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, łazienką (dębic) zamienię na podobne, samodzielne, w centrum. Informacje Poznań, Piekary 22/23. 25664g

Zamienie 2 mieszkania: 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój na 2 większe pokoje z osobnym wejściem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25666g.

2 pokoje, kuchnia, łazienka, ogród, centrum Bydgoszczy (partier) zamienię na 3 wżgl. 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu, Gdańsku, Jadwiga Zamkiewicz, Bydgoszcz, Warmińskiego 18. K5468

Zgubiono legitymację nr 287432 Związku Zawodowego Służby Zdrowia, Maria Skrzypczyńska, Grodzisk, Bukowska 8. 37158p

Zgubiono legitymację nr 461/67 wydaną przez Wydział Oświaty, Krotoszyń, na nazwisko Irena Sołwińska. 37160p

Zgubiono pieczęć o treści: „Badania lekarskie i przemysłowe dr med. Wólczak Stefan, Poznań, ul. Słowackiego 36 m. 8, konto PKO 5-115-1327”, którą unieważnia się. 25690g

Suknie ślubne nylonowe, taftowe, koronkowe (wielki wybór), welony wypoczą, „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13. 24135g

Nakrycia do chrztu oraz suknie ślubne i welony poleca w dużym wyborze Wypocząlnia Poznań, Mickiewicza 20. 24623g

Naprawa obuwia na kauczuku i mikro gumie oraz przeróbki. Poznań, 27 Grudnia 5. 25100g

Pierze pościelowe z poduszki i pierzyn czysto mechanicznie. Rzemieślnicza Wytwórnia Łożek „Emkap”, M. Mielczarek, Poznań, Szkolna 5. 24105g

Gospodarstwo 8½ ha z inwentarzem żywym i martwym lub bez sprzedam. Bogdanki 21, poczta Łęka Mała, pow. Gostyń, stacja kol. Krzemieniewo. K5202

Kupię parcelę uzbudowaną przy tramwaju do 100.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 25621g.

Parcelę morgową, ziemię ogrodową, budowa dowolna na przedmieściu Poznania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25651g.

Domek 3 pokoje z kuchnią na Szlagu sprzedam. Informacje: Poznań, Śniadeckich 6 m. 5. 25658g

UWAGA!

Przed dokonaniem zakupu
ARTYKUŁÓW ODZIEŻOWYCH W MIESIĄCU WRZESNIU BR.
prosimy oglądać okno wystawowe
DOMU ODZIEŻOWEGO
ul. Szkolna 1
w którym wystawiamy nagrody dla naszych klientów, z okazji urządzanej
BEZPŁATNEJ LOTERII REKLAMOWEJ

Do wygrania:
PELISA, UBRANIE lub KOSTIUM, PŁASZCZE i wiele innych praktycznych artykułów.

Szczegóły w afiszach. Zadzajcie w wytypowanych sklepach odzieżowych i galanterijnych

BEZPŁATNYCH LOSÓW
MHD ART. ODZIEŻOWYMI W POZNANIU K5447

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W LESZNIE

ul. Leszczyńskich 38, telefon 594
OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie instalacji parowych (produkcja i ogrzewanie), wodociagowych i kanalizacyjnych z materiałów dostarczonych przez wykonawców, w Przetwórni Owocowo-Warzywniczej we Włoszakowicach, pow. Leszno. Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 25. IX. 1957 r.

Dokumentacja jest do wglądu codziennie od godz. 7 do 15. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. K5437

ODDZIAŁ ZAOPATRZENIA KOLEJARZY NR 61 W POZNANIU

SPRZEDA
w drodze przetargu
ca 3.000 sztuk korzeni rabarbaru
w ogrodnictwie Poznań - Franowo
w dniu 19 września 1957 roku, od godziny 9. K5416

OSTROWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W OSTROWIE Wlkp.

ul. Kościelna 2, telefon 332
ZAKUPIA
większą ilość czystych balonów szklanych o pojemności 50—60 litr. w dobrych koszach wklonowych. K5380

Lekarskie

Dentysta Stępa obecnie Poznań, Wielka 17 przyjmuje codziennie od godz. 9—18 bez przerwy. Specjalność nowoczesna technika w steelone. Ceny przystępne dla świata pracy. 25144g

Dr Edwin Wojciechowski, specjalista w chorobach nerwowych i seksualnych, powrócił z urlopu i przyjmuje obecnie w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki, po południu. Poznań, Mickiewicza 26, parter, tel. 528-12. 25500g

Motocykl „Jawa” 250 ccm na szesnastokątne zamienie na nowy motocykl „WFM”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25692g.

Posiadam lokal w śródmieściu i koncesję (odzież). Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25972g.

Warsztat wulkanizacyjny, nowoczesnie urządzony, bezkonkurencyjny, w mieście powiatowym w woj. poznańskim sprzedam. Oferty Dziennik Bałtycki, Gdynia pod (3036). K5477

Posiadam teren, szukam wspólnika do hodowli zwierząt futerkowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 25698g.

Farbowanie i uszlachetnianie skór owczych oraz wszelkich innych wykonuje. Farbiarnia Futer Poznań, ul. Mostowa 26. 25514g

Matrymonialne
Małżeństwa kojarzy szybko, dyskretnie, szczerze, w kraju i z Polonią zagraniczną Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”. Poznań, Libelta 29 m. 2. Biuro czynne w dni powszednie od godz. 15—19. 25300g

Dyskretnie poznaje, szczerze kojarzy małżeństwa w kraju, zagranicą. „Przyśrodek”. Poznań, Garbary 41. 25860g

Kawaler przystojny, bez wymagań, pozna przystojną pannę wyższego wzrostu, najchętniej Poznańską o skromnych wymaganiach. Cel matrymonialny. Oferty z fotografiami — Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37152p.

Różne
Suknie ślubne nylonowe, taftowe, koronkowe (wielki wybór), welony wypoczą, „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13. 24135g

Nakrycia do chrztu oraz suknie ślubne i welony poleca w dużym wyborze Wypocząlnia Poznań, Mickiewicza 20. 24623g

Naprawa obuwia na kauczuku i mikro gumie oraz przeróbki. Poznań, 27 Grudnia 5. 25100g

Pierze pościelowe z poduszki i pierzyn czysto mechanicznie. Rzemieślnicza Wytwórnia Łożek „Emkap”, M. Mielczarek, Poznań, Szkolna 5. 24105g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 18. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 639-39; informacja dla czytelników: 637-18; dział łączności: 637-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 637-74; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-10

PROMOCJA



Mianuję was oficerem wojsk pancernych.
— Ku chwale Ojczyzny, obywateli generale!
Słowa te padły 47 razy podczas uroczystej promocji oficerskiej, która odbyła się w niedzielę w Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu. Na pierwszym zdjęciu widzimy właśnie moment promowania, dokonywanego przez zastępcę szefa Sztabu Generalnego gen. br. Mariana Graniewskiego. Stojący obok generała komendant szkoły płk. Mikołaj Charłamow może być dumny ze swoich wychowanków.

Absolwenci otrzymywali z rąk generała koperty, w których znajdowała się legitymacja oficerska, pozwolenie III kat. na prowadzenie wozów bojowych oraz... insygnia oficerskie, które oczywiście zaraz po promocji należało przypiąć do czapki.

W imieniu nowopromowanych oficerów ppor. Tadeusz Karwat dziękuje komendantowi szkoły i kadry oficerskiej za poniesione trudy i serdeczną troskę w wychowaniu i nauczaniu.

Część oficjalna kończy się deklamacją. Krok był tak sprężysty, że aż nowopromowanym oficerom czapki podskakiwały. Tego na zdjęciu już nie widać...

Potem oczywiście odbyły się spotkania z rodzicami i... narzeczonymi. Pan Jan Stuglik przyjechał do swego syna Antoniego aż z Zatoru z pow. częstochowskiego.

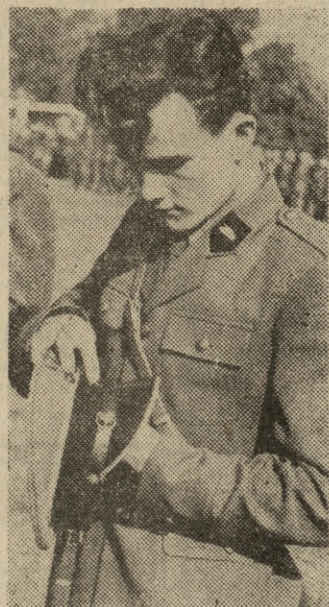
Gdy otrzymałem telegram od syna, rzuciłem całą robotę i pojechałem. Jestem dumny, że mój syn jest oficerem.

Atmosfera podczas uroczystego obiadu promocyjnego była raczej „cywilna”, nadzwyczaj przyjemna. Przyczyniły się do tego niewątpliwie częste toasty. Najprzyjemniejszy był toast wznieiony przez gen. Graniewskiego za zdrowie rodziców nowopromowanych oficerów.

Nowopromowani oficerowie otrzymali cenne upominki od społeczeństwa poznańskiego. Wszyscy otrzymali z rąk przewodniczącego ZW LPZ — Szymanowskiego, album „Poznańskie”. Potem była oczywiście zabawa, która zakończyła ten najprzyjemniejszy dzień w dotychczasowym życiu świeżo upieczonych oficerów.

Tekst: M. H.

Zdjęcia: K. PRZYCHODZKI



W kolizji z prawem

FELIĆ DOBAK (zamieszkały przy ulicy Grotgera 5) pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych. We wrześniu ub. roku przekraczając zakres swych uprawnień bezpodstawnie przydzielił talon na motocykl Alfredowi Perskiemu. Jednocześnie wydał mu upoważnienie na odbiór pojazdu. Od Perskiego Dobak otrzymał za to 4 tysiące zł. a... od sądu rok więzienia. Co sądzi o takim „działaniu”?

26-LETNIA Teresa Danuta Ruszczyńska, bez stałego miejsca zamieszkania, umiejętnie łączyła turystyczne rajdy po całej Polsce z łatwym zarobkiem. Na przykład w Barczewie (województwo olsztyńskie) ukradła współlokatorowi zegarek, tłumacząc, że to był... żart.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania za kilka kradzieży skazał Ruszczyńską na rok i 6 miesięcy więzienia.

POD DOBRĄ DATĄ wracali do domu dwaj koledzy — Florian Furman (zamieszkały przy ulicy Rybackiej 1) i Roman Strzyński (Knieńskiego 23). W pewnym momencie Furman zauważywszy znajomego — Adama L. zastukał go z okrzykiem: „To jest konfident, musimy go zmasakrować”. W rezultacie Bogu ducha winny Adam L. został dotkliwie pobity i skopany. Furman odpokutuje za to 10 miesięcy więzienia, a Strzyński 4 miesiącami aresztu. (ak)

Stanisław Mozga wiedząc, że Urszula P. „sprzyja” ze Zbigniewem Zerba, nie ukrywał swego niezadowolenia. Między konkurentami coraz częściej dochodziło do scysji, aż wreszcie... 14 września ub. roku doszło do bijatyki między Mozgą i jego popiecznikami a grupą Zerby. Najbardziej ucierpiał Henryk M., który doznał wstrząsu mózgu.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał St. Mozgę (zam. przy ulicy Templińskiej 21) i Henryka Nowaka (Grobła 5) na 8 miesięcy więzienia, a Zenona Obsta (Dzierżyńskiego 124), Kazimierza Wachowiaka (Głogowska 63), Adama Nortmana (Jackowskiego 15) i Zbigniewa Zerbę (Barska 3) na 6 miesięcy więzienia. (ak)

Reporterskim piórem

Co tu dużo gadać — od pewnego czasu gaz jest tak słaby, że aby ugotować szklankę wody, trzeba stracić godzinę czasu. Fakt ten notujemy nie po raz pierwszy. Zawsze kierownictwo Gazowni zjaduje na swoje usprawiedliwienie „trudności obiektywne”. Nie będziemy ich wszystkich przypominać. Ostatnie są jednak, szokujące! Dyrektor techniczny Wierzbicki wyjaśnia reporterowi „Gazety Poznańskiej”, że gazu nie ma, ponieważ... nagły powrót z czasów dużej ilości mieszkańców miasta zdeorganizował Gazownię, która nieprzygotowana na to, zbyt późno poleciła Zakładom Cegielskiego uruchomić własną czadnicę. W świetle tak przekonujących argumentów czuje się rozbrojony i wstrzymuje od komentarzy.

Ilość uczestników coraz bardziej popularnej gry „Koziołki” z każdym dniem wzrasta. Rosną też tasemcowe ogniki przed kioskami „Ruchu” — punktami obrotu wypelnionych kuponów. Jest ciepło, więc ludziska godzinami wystawiają cierpliwie. Czy jednak w okresie jesiennych słońc lub zimowych śnieżyży wykaże również anielską cierpliwość? Chyba że kierownictwu „Koziołków” nie zależy na rozwoju gry.

Syn naszej czytelniczki, p. Anny M., zachorował. Pani M. jako dobra matka upiekała blaczkę placaka, który chory tak lubi. Z przygotowanej niespodzianki nie nie wyszło, bo wychodząc z piekarni przy ul. Matejki narodził się Skrytka nasza czytelniczka wpadła w pułapkę.

Widac, tedy nikt z Prezydium DRN Grunwald nie przechodził...
Dziatwa cieszy się z nowej szkoły przy ulicy Winkiera. tylko kierownictwo ma posępne miny. Dlaczego? Spać nie dają dużych rozmiarów dziury, jakie pokazywały się po ostatnich deszczach wokół szkoły.

Nie czekając na wypadek, trzeba co rychlej niebezpieczne dziury wyrównać. (za)

Szajka?

W dniu 6 bm. ob. Stanisław Janicki, pracownik Szpitala Wojakowskiego, spozirzel brak pozostawionego przed szpitalem roweru. Udał się po pomoc patrolu wojskowego, z którym na motocyklu objechał kilka najbliższych ulic. W ciągu niecałej pół godziny od wypadku znalazł swój rower razem z... nowym „właścicielem” na placu przed DRN Grunwald. Okazało się, że jest nim niejaki ob. Najder. Przy wyjaśnianiu problemu faktycznego właściciela roweru okazało się, że skradziony rower jest już zarejestrowany. Rejestracji dokonał niejaki Krzysztof Nowicki, podobno na prośbę „nieznanego” mu ob. Najdera. Rower zarejestrowała urzędniczka DRN, ob. Felcja Orsz. Został on zapisany na nazwisko... Zdzisława Szymanowskiego. Cała sprawa wygląda jak film sensacyjny. Prawda? (az)

Rozważmy

Dzielimy się właściwie na dwie grupy ludzi: tych, co grają w „Koziołki” i tych, którzy jeszczę swego szczęścia nie spróbowali. Ale „Koziołkami” interesują się wszyscy. Nie tylko dlatego, że można wygrać większą lub mniejszą sumę, ale przede wszystkim dlatego, że powołano je do stworzenia funduszu, mającego zasilić przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe. Niestety, dotychczas — mimo dwukrotnego poruszenia przez „Głos” sprawy przeznaczenia funduszu, które obecnie sięgają już okragłej cyfry 6 mln. złotych — społeczeństwo w dalszym ciągu nie wie, co kierownictwo „Koziołków” zamierza z tymi pieniędzmi zrobić. Dowiedzieliśmy się, co prawda tylko o jednej stronie (co, jak wiadomo, nikogo nie wzięło), iż cała kwota leży na koncie i czeka swe go przeznaczenia.

Tymczasem...
Krakowski „Lajkonik”, gra liczbowa, oparta na tych samych zasadach, co nasze „Koziołki”, buduje już blok mieszkalny.

Wrocławskie „Liczyrzepka” też już zadała się rozliczyć ze społeczeństwem.

Tylko „Koziołki” milczą. Sądźmy, że już czas przetrwać to milczenie. Sądźmy też, że wzmianki innych gier liczbowych — ogromna większość zebranych przez „Koziołki” kwoty powinna być przeznaczona na budowę domów mieszkalnych. Nie ma chyba potrzeby uzasadniać tego postulatu. Co się zaś tyczy powiadomienia nas o przeznaczeniu społecznych, naszych pieniędzy, jesteśmy cierpliwi. Czekamy.

Czy jeszcze długo? (f)

SPORT

Pojedynki z reprezentantami zagranicy

Nasze kontakty ze sportowcami zagranicznymi w wielu dyscyplinach są bardzo ożywione. Oto dalsze relacje z pojedynków naszych reprezentantów w ostatnich dniach.

WYGRALI, LECZ NIE ZACHWYLIŁI nas piłkarze — juniorzy, którzy w meczu rozegranym z reprezentacją NRD w Halle zwyciężyli 1:0, zdobywając bramkę w 24 min. przez Lercha.

WYNIK REMISOWY 1:1 UZYSKAŁY polskie szachistki w meczu z Wielką Brytanią w rozgrywkach towarzyszących się w Emmen Holandii.

W OSTATNIM DNIU Akademickich Mistrzostw Świata Polacy zdobyli dalsze medale. W oszczepie wygrał reprezentant ZSRR — Cybulenko wynikiem 80.73. Dwa następne miejsca zajęli: Kopyto 77.79 przed Paprockim 73.50. Srebrny medal zdobyli polscy siatkarze po zwycięstwie nad Rumunią 3:1 oraz koszykarze — brązowy z Węgry i Węgrami. (x)

Warta

Traci punkt...

Trzeci remis, z tego dwa na swoim boisku, odnieśli piłkarze Warty, uzyskując wczoraj wynik bezbramkowy ze Spartą Luban.

Warciarze potwierdzili, że w dalszym ciągu przeżywają poważny kryzys formy. Jedyne przez pierwsze 20 min. spotkanie „zieloni” mogli się podobać kibicom. Witeczak, Wozniak i Gabrysiak oddali kilka groźnych strzałów na bramkę gości. Potem mecz zamienił się w bezładną kopanie, nie różniącą się wiele od słabego spotkania A — klasowego. Mimo że warciarze występowali bez Anioły i Luczaka, spotkanie z bardzo prymitywnym zespołem z Lubania powinni byli rozstrzygnąć na swoją korzyść, strata zaś punktu mocno zmniejszyła szanse poznania-ków na awans, tym bardziej że dwie prowadzące w tabeli drużyny mają o dwa punkty więcej i po jednym meczu zaległym.

(Of)

Zacięte boje hokeistów

Wśród hokeistów walki, zarówno w I jak i II lidze, rozgrywały na dobre. Przecięż zbliżają się końcowe spotkania. Tymczasem kwestia zdobycia tytułu mistrza pozostaje otwarta, jakkolwiek teoretycznie największe szanse, po zwycięstwie nad swym najgroźniejszym rywalem — Stellä — posiada CWKS.

Wojskowi z trudem wygrali w stolicy z Rzemieślnikiem 1:0. Atak Stelli okazał się nadal bramkostrzelny. Sześć razy ułokowali napastnicy gnieźnieński białą piłkę w bramce Siemianowiczanki. Mecz wygrała Stella 6:3. Spotkanie dwóch miejscowych ry-

wali grodu Lecha: Startu i Włókna przyniosło nikłe zwycięstwo pierwszym 3:2. Warciarze krocza nadal do zwycięstwa. Ostatnio pokonali poznańskiego Lecha 2:0, który obok Pomorzana jest najbardziej zagrożony spadkiem do niższej klasy.

Pomorzanie przegrał z AZS — Katowice 0:1.

W II lidze zupełnie nie spisał się AZS Poznań. Na własnym terenie wystawił do meczu ze swym szczytnym imieniem tylko... dziewięciu graczy. Przegrał 2:3, a miał wszelkie szanse powrotu do I ligi. (X)

Olimpię czeka nowe zadanie

Po półrocznych zmaganiach Olimpia zdobyła zaszczytne, lecz tym niemniej przy niennale, tak zresztą w walkach sportowych konieczne odrobienie szczęścia — tytuł mistrza piłkarskiego ligi wojewódzkiej. Goleściński piłkarze okazali się najbardziej wyrównanym podczas rozgrywek mistrzowskich zespołem. W końcówce spadli nieco w formie, jednak nie zalamali się, by na finiszu, bijąc twarde walczące drużyny grodzkiej Dyskobolii 3:0, zapewnić sobie prawo walki o wejście do II ligi.

Do rozpoczęcia tych spotkań pozostaje Olimpii zaledwie dwa tygodnie. Trzeba ten krótki czas starannie wykorzystać na poprawę formy. Najbliżsi przeciwnicy Olimpii — to mistrzowie Wrocławia, Olsztyna i Warszawy. Złazsca ci ostatni wydają się być najgroźniejsi. Barw Warszawy bronić będą popularne „Czarne koszuły” — piłkarze b. I-ligowej Polonii.

Można więc pogratulować zawodnikom i kierownikowi Jedenastka trenera Gendery za

pożny „złapała oddech”. Była jednak bliska mistrzowskiego tronu.

Po jednorocznym pobycie w wojewódzkiej ekstraklasie Sparta Szamotyły (przegrała z Polonią Chodzież 1:3) wraz z Stellä, która uległa leszczyńskiej Polonii 1:2, znajdzie się w klasie A. Finisz Ostrowi zakończył się bardzo efektywnie. Pokonała ona Luboński Klub Sportowy 6:0 (!) i zapewniła sobie dalszy pobyt w lidze wojewódzkiej. Spotkanie Lech — Proсна, nie mającego większego wpływu na układ tabeli, wygrali Kolejarze 2:0.

Końcowa tabela

1 Olimpia	31	53:22
2 Polonia Pozn.	30	49:27
3 Luboński KS	27	42:40
4 Proсна	23	37:30
5 Lech	22	49:41
6 Polonia Leszno	21	29:32
7 Dyskobolia	21	38:46
8 Kolejarz Kep.	21	35:44
9 Polonia Chodz.	19	37:36
10 Ostrowia	19	38:47



Zmęczeni i spoceni, po ostatnim decydującym o mistrzostwie meczu, zakończonym zwycięstwem, piłkarze Olimpii z radością opuszczają zieloną murawę gołęzińskiego stadionu. (x)

Fot. (2): K. Przychodzki

Olimpii zdobycia mistrzostwa i życzyć szczęśliwych pojedynków w walce o awans. Powinno również należeć poznańskiej Polonii zajęcia drugiego miejsca, po wygraniu spotkania z Kolejarem — Kepno 3:2.

11 Stella	16	41:52
12 Sparta Szamot.	14	26:57

Poza Olimpia — pozostałe drużyny będą miały wiele wolnych terminów. Dobrze uczyniłby POZPN, gdyby dla tych zespołów znalazł „dodatkowe zajęcia”. Ośrodkami takimi jak Chodzież, Luboń, Grodzisk czy Kepno nie mogą przecież rozpoznać mistrzostw w przyszłym roku. (p)

Krótko

Pływacy japońscy ustanowili nowy rekord świata w sztafecie 4 x 100 m st. zmiennym, uzyskując 4:17,8 min.

Wrzesień
10
Wtorek

Imieniny:

Mikołaja,
Pulcherii

Teatry

OPERA — g. 19 „Baron cygański”; POLSKI — g. 19 „Dziewczyna z dzbanem”; NOWY — g. 19 „Nina”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Krysia Leśniczanka”; LALKI I AKTORA „Marcinek” — nieczynny; KUZNICA — g. 17 „List z tamtego świata”.

Kina

APOLLO — g. 18-20 „Urlop w Wenecji” (ang.-ameryk. 14 l.); BAŁTYK — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.30 „Odrodzeni” (franc.-meks. 18 l.); MUZA — g. 9.30, 11.30 i 13.15 „Dym w lesie” (radz. 7 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Sobór w Konstancji” (czeski, 14 l.); RIALTO — g. 10-20 „Damski krawiec” (franc. 16 l.); WARTA — g. 10 i 11 „Koziołczek” (bajki), g. 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18 i 19 „Podróż do Azji” (dokum.); OSIEDLE (Dębica) — g. 15.30, 18 i 20.30 „Bel Ami” (franc. 18 l.); DOM KULTURY MO — g. 17 — „Eskapada” (ang. 12 l.); TARGOWE (hala nr 9) — g. 17 i 19.30 — „Fernand Cowboy” (franc. 14 l.); LETNIE (ul. Świecieckiego) — g. 15, 17 i 19 „Piecióraczki” (franc. 18 l.); GRUNWALD (al. Reymonta) — g. 20 „Królowa Margot” (francusko-włoski, 18 l.); WYPOCZYNEK (Solacz) — g. 20 „Północny port” (czeski, 12 l.); SPORTOWE (boisko Warty, ul. Rolna) — g. 20 Ulica ubogich kochanków” (włoski, 16 l.); HUTNIK (Antoninek) — nieczynny; PIAST (Staroleka) — g. 17 i 19 „Egoistka” (radz. 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17.30 i 19.30 „Noc jest moim królestwem” (franc. 12 l.); POTOPLA STIKON — g. 9-21 „Podróż po Europie”.

Radio

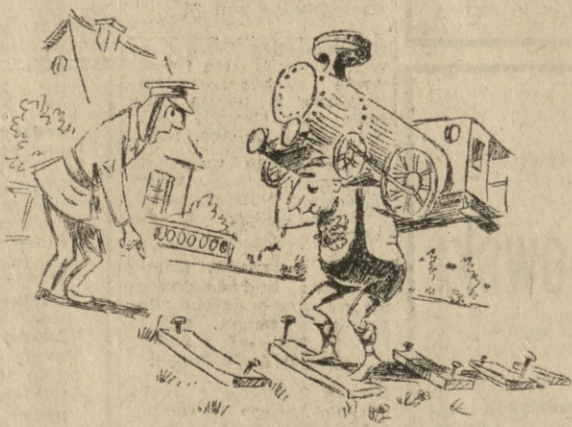
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

15.10 — koncert w wyk. chóru dziecięcego rozgł. wrocł. PR., 16.20 muz. rozrywkowa, 16.50 — porady praktyczne dla kobiet, 17 — kącik spikera, 17.25 — słynne zespoły i soliści w muzyce jazzowej, 17.50 piosenki francuskie, 18.10 — rep. B. Danowicza pt.: „Kupujcie morze”, 18.35 — muzyka i aktualności, 19 — radiowa spółdzielnia satyryczna, 19.20 — tydzień muz. bułgarskiej, 19.38 — melodie taneczne, 20.23 — kronika sportowa, 20.40 — mata sulta, 20.50 — koncert symfoniczny, 21.33 — o czym pisze prasa literacka, 21.45 — d. c. koncertu, 22.05 — w ruinach Jana Bożego, fragm. wspomnień, 22.25 — gra zespołu jazzowy Komedy, 22.45 — muz. rozrywkowa i taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30 i 23.50.

Na marginesie

Pod bokiem milicji znów rozebrali kolejkę wąskotorową



— Obywateli, uważajcie, żeby się nie potknąć!